Nr. 6. Piątek 6. Kwietnia 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: ś. Celestyna p.
Sobota: Hermana, Donata.
Niedziela: Dionizy.

Poniedziałek: Marji Eg.
Wtorek: Ryszarda b., Romana.
Środa: Leona W. Ulryka.
Czwartek: Juliusza pap.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Słonki, Dropie i pardwy ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Wschód Słońca o 5 godz. 37 minut.
Zachód Słońca o 6 godz. 30 minut.
Długość dnia 12. godz. 53 minut.
Barometr wznosi się.

Rada miejska.

Wczoraj odbyło się posiedzenie lwowskiej Rady miejskiej pod przewodnictwem p. Dąbrowskiego W. Całe posiedzenie poświęcone było wyłącznie wyborom różnych komisyj. Najważniejszym był wybór pierwszego delegata. Wybranym został Dr. Zucker Filip 41 głosami na 76 głosujących; p. Dymet M. otrzymał 25 głosów, inni po kilka. Dr. Zucker podziękował w krótkiej przemowie za zaszczyt, chociaż mniema, iż w obec czerstwego zdrowia prezydenta i wiceprezydenta, minie go ciężka próba przewodniczenia Radzie. (Oklaski).

Delegatami zostali wybrani: pp. Blumenfeld, Bałutowski, Bodyński, Aleksandrowicz, Dymet, Groman, Jaśkiewicz, Piątkowski, Gołąb, Kędzierski, Momocki, Tyniecki, Zacharjewicz, Żuliński, Piepes, dr. Witz, Głodziński, Gerstmann.

Do komisji administracji niestałych dochodów wybrani pp. Bałutowski, Dymet, Gołąb, Groman, Madejski, Mochnacki, Świsterski; zastępcy: pp. Momocki, Głodziński i Bajzer.

Do komisji regulaminowej weszli pp. Bodyński, Bałłaban, Mochnacki, Groman, Niemczynowski, Zucker i Dr. Zgórski.

Do komisji dyscyplinarnej weszli pp. Czerny, Schayer, Solecki, Mochnacki, Niemczynowski, Dr. Semilski i Dr. Zucker.

Do komisji prawniczej weszli pp. Dr. Blumenfeld, Dr. Madejski, Dr. Ogonowski, Ramski, Dr. Roszkowski, Dr. Gryziecki i Dr. Zucker.

Wszystkie powyższe wybory poszły gładko, widocznie porozumienie nastąpiło poprzednio. — Mniej szybko załatwiono się z wyborem 2 delegatów do komisji administracji fundacji hr. Skarbka. — Przy pierwszem jednak głosowaniu otrzymali większość: pp. Dr. Zgórski Alfred, Świsterski Wiktor. Na ich zastępców pp. Momocki i Michalski.

Przy wyborze 2 delegatów do rady szkolnej okręgowej, przy pierwszem głosowaniu wybranym został tylko p. Tyniecki — na drugiego głosy się rozstrzeliły między dr. Radziszewskim a dr. Soleckim. Gdy oświadczono, że dr. Radziszewski nie przyjmie wyboru, wybrano dr. Soleckiego, który miał w pierwszem głosowaniu najwięcej głosów.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Donoszą nam ze Stryjskiego, że tam w miesiącu kwietniu nastąpią dwa małżeństwa, Panna Olga Jełowicka z Daszawy, wychodzi za mąż za pana Fortunata Skarzyńskiego, porucznika od ułanów z Brzeżan, a panna Wanda Skrzyńska z Żurawna, wychodzi za p. Marmorosza właściciela dóbr w Żółkiewskiem.

— W sferach kolejowych budzi obawy choroba sympatycznego i powszechnie lubianego tak przez kolegów jak i przez podwładnych dyrektora Sladkowskiego. W drodze silnie przeziębił się p. Sladkowski, a chociaż choroba rozwija się dotąd w sposób normalny, jednakże niebezpieczeństwo nie jest wcale jeszcze usuniętem.

— O pogrzebie hr. Izabeli Potockiej dochodzą nas następujące szczegóły: Zjazd był olbrzymi, bo wynosił 236 osób, a w tej liczbie blisko 130 księży obu obrządków, Mów na pogrzebie nie było żadnych. Po mszy żałobnej, odśpiewał naprzód *Requiem* kler ruski, a potem kler łaciński. Poczem zdjęto trumnę z katafalku, pokrytego wieńcami, i przeniesiono do grobowca rodzinnego, będącego tuż przy kościele. Trumnę niosła służba w liberji domu Potockich. Za trumną postępowała naprzód matka zmarłej, prowadzona pod rękę przez jej męża hr Romana Potockiego. W drugiej parze szli pp. namiestnikowstwo; za nimi brat zmarłej i dalsza rodzina.

Po ustawieniu zwłok w katakombie grobowca „zabrzmiał — pisze *Gazeta urzędowa* — olbrzymim chórem zaintonowany przez rzesze ludu otaczające cały kościół *Anioł Pański* — i zamknęły się wrzeciądza grobowe za Tą, którą miłość, młodość, uroda, stanowisko powoływały do całej pełni szczęścia, jakie świat dać może i umie... Niestety, jakby dla niej umyślnie napisał poeta francuski:

Elle était de ce monde, ou les plus belles choses
Ont le pire destin,
Et rose, elle a vecu se, que vivent les roses,
L'espace d'un matin...“

(Była z tego świata, na którym najpiękniejsze rzeczy mają najgorszy los. A jako róża żyła tyle co róże — jeden poranek).

Ale życie ma swe prawa. Oddawszy tedy ostatnią posługę zmarłej, wrócili goście do pałacu, gdzie w kilku salach znaleźli zastawioną stypę. Na parterze pomieściło się duchowieństwo, a na pierwsze piętro udała się reszta gości, gdzie zastawiony był osobny stół dla dygnitarzy. Przy nim zajął miejsce marszałek Zyblikiewicz, biskupi obu obrządków, ks, Wirtembergski, hr. Włodz. Dzieduszycki, hr. Badeni, ks. Thurn-Taxis, p. Filip Zaleski, br. Jorkasch, p. Oktaw Pietruski, p. Wereszczyński i wiele osób z arystokracji. Wieczornym pociągiem osobowym i pospiesznym wszyscy goście lwowscy wrócili do naszego miasta. Goście zaś krakowscy, JE. pan Paweł Popiel, p. Stanisław Koźmian i inni zostali na noc i dopiero wczoraj rannym pociągiem odjechali do Krakowa. — Jenerał Łaszowski z małżonką swą z domu panną Gerard, autorką powieści *Reata* i *Beggar my Neighbour*, osnutych na tle życia galicyjskiego, opuścił wczoraj nasze miasto.

Dwa pułki lwowskie odjechały wczoraj rano do Bosnji.

Program uroczystego obchodu 34. rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego jest następujący: Część I.: 1. Przemówienie wstępne. St. Pepłowski. 2. Schuman. Etude Symphonique, pna Konopocka. 3. Jarecki. a) Stokrótki, (słowa Jul. Słowackiego) b) Sonet II. p. A. Bandrowski. 4. Chopin. Polonez na

---

5)

BAŃKA MYDLANA

obrazek

El. Orzeszkowej.

(Ciąg dalszy.)

Byli sami zupełnie; mogli swobodnie i bez przeszkody, zwierzać się i pocieszać wzajem. Pracownia i przedpokój rozdzielały małą bawialnię z jadalnym pokojem, w którym na stojącej w cieniu kanapie siedziały dwie kobiety, z których jedna trzymała na kolanach śpiącą już małą dziewczynkę. Panna Józefa była już na wylocie, bo krucze włosy swe przykryła ciemnym kapeluszem i na ręce naciągała czarne rękawiczki.

— Czego ty dziś taka smutna, Anulku?

Smutna i zamyślona istotnie, Anna wstrząsnęła głową.

— Cóż chcesz? rzekła, albo to wesoło słyszeć zawsze, że on nieszczęśliwym się czuje? Alboż to przyjemnie, kiedy on zejdzie się z kimś podobnym sobie, nie módz do ich rozmowy słowa żadnego wścibić! Oj! moja Józiu! gorzka to bieda, kiedy żona głupszą jest od męża...

— No, no! przesadzasz to Andziu, przesadzasz! wesoło uśmiechając się pocieszała panna Józefa; ani ty nie jesteś idjotką, ani twój mąż nie jest geniuszem...

— Już to co do tego, z żywością przerwała Anna—to już wybacz, ale ja sama wiem i uznaję, że on jest bardzo rozumny, uczony i że ja nie jestem stosowną dla niego żoną... Ale ty Józiu, uprzedziłaś się do niego i od jakiegoś czasu uważam, że unikasz go nawet... Szkoda! bo towarzystwo twoje sprawiało mu wielką przyjemność... tyś także wykształcona! Coś musiało zajść pomiędzy wami, ale coby to takiego było, domyśleć się nie mogę.

Bladą twarz bladej panny oblał nagle krwisty rumieniec.

— Ależ proszę cię Andziu, nie łam sobie nad tem głowy i nie domyślaj się niczego! Nic wcale pomiędzy nami nie zaszło. Oto, ja po prostu na rozmowy z twoim mężem czasu nie mam. Wiesz dobrze, że mam siedm godzin lekcyj dziennie, a oprócz tego przygotowuję Helkę do zdania egzaminu w gimnazjum onwilskiem.

— Wyjedziecie więc na pewno?

— O najpewniej! Dłużej przebywać w domu stryja byłoby gubić przyszłość Helki.

Anna przyjaźnie kibić jej objęła.

— Moja ty biedna Józiu! Ależ ty zapracowujesz się, zdrowie tracisz, a wszystko tylko dla Helki i dla Helki!

Zaśmiała się.

— Cóż chcesz! odpowiedziała wesoło, przysłowie mówi, że każdy człowiek ma swego konika, na którym jeździ. Moim konikiem jest to aby nie dać zmarnować się zdolnościom siostry i wykierować ją na pracującą, niezależną, o ile to być może, szczęśliwą kobietę. W Onwilu będzie ona mogła brać lekcje prywatne od nauczycieli daleko lepszych niż tutejsi, ja sama też uczyć się jeszcze tego i owego będę, a potem...

Wstała i ciemne, ogniste jej oczy, z marzącym wyrazem, tkwiły w przestrzeni. Prędko jednak obudziła się z zamyślenia i rękę do Anny wyciągnęła.

— Bądź zdrowa, dobranoc, na przyszłą niedzielę znowu do ciebie przybiegnę. Jak Jańcia smacznie zasnęła!... Helka moja gdzieś nad książkami siedzi i pewno tam bezemnie biedzi się z jakąś trudnością. Dobranoc!

Wybiegła. Anna wstała z kanapki i zwolna przeszedłszy przedpokój, w pracowni męża stanęła w niepewnej i wahającej się postawie. Czy wejść do bawialni, czy nie wejść? Grzeczność względem gościa nakazywała wejść, ale znowu przeszkodzi im może rozmawiać i on niezadowolony z niej będzie? Oni tam z takiem ożywieniem i tak wesoło rozmawiają.

— Kuzynko! Paulo! droga! śliczna: powiedz że mi nakoniec, jakie to są te twoje wysokie cele.

— Otóż nie powiem teraz. Dowiesz się o tem, gdy będę ztąd wyjeżdżać.

— Wyjeżdżać! Ale to chyba nie prędko, bardzo nie prędko wyjedziesz.

skrzypce i fortepian, pp. Tyberg i Jarecki, 5. Słowacki. Gród Agamemnona, J. Czermak, 6. Szatkowski. Czajki, odśp. Lwowski chór męski. Część II. 7. Liszt. Tarantella, pna Konopacka. 8. Słowacki. Jan Bielecki „Zemsta“ pieśń IV., J. Tenner. 9. Moniuszko-Vieuxtemps „Szumią jodły“ p. Tyberg. 10. a) Wachnianin. Nasza żyźń. b) Doppler. „Wanda“ — Chór derwiszów, Lwowski chór męski. 11. Zakończenie. — Obchód ten odbędzie się jutro w sali ratuszowej o godzinie 7 wieczór.

Teatr. „Boccacia“ ujrzeliśmy wczoraj w nowej zupełnie obsadzie — i nie powiemy, żeby ulubiona ta operetka straciła na tej zmianie. Po raz pierwszy występowała panna Zmorska w roli pani cyrulikowej Beatricy, pani Kasprowiczowa jako pani Lambertuccio i pan Fontana w roli bednarza Lotteringhi, panna Sułkowska przytem wystąpiła w roli małżonki tego ostatniego. Panna Zmorska miała widocznie tremę, nieodłączną od pierwszego wystąpienia, brakło jej przytem należytej swobody. Panna Z. ma głos, potrzebuje on jednak znacznego jeszcze wyrobienia. Pani Kasprowiczowa zadawalniająco odegrała swą rolę we względzie scenicznym, dość umiejętnie władając nie wielkim zresztą głosem. Pan Fontana zaprezentował się bardzo korzystnie. Posiada on silny głos barytonowy o skali dość rozległej i przyjemnem brzmieniu — na scenie przytem był całkiem swobodny i pewny siebie. Pan Fontana jest pożądanym nader nabytkiem naszej sceny. Teatr był pełny, jak i na wszystkich prawie dotąd przedstawieniach. Dyrekcja obecna pod pomyślnemi rozpoczyna auspiejami. Obojętność dla teatru przełamana, należy tylko umiejętnie żywe zajęcie się publiczności naszą sceną podtrzymać.

Ze sfer teatralnych. Znakomita komedja p. Adolfa Abrahamowicza „Przedwyborcze Zgromadzenie“, o której pisaliśmy niedawno, oddaną już została dyrekcji teatru i prawdopodobnie w przyszłym tygodniu ujrzy światło kinkietów, a widzów pobudzi do spazmatycznego śmiechu.

„Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz“ — inna komedja tego samego autora, wystawioną wkrótce zostanie na scenie krakowskiej, i pójdzie po raz pierwszy na benefis p. Szymańskiego, dawnego artysty naszej sceny.

P. Webersfeld, utalentowany artysta, po krótkiej eskapadzie do Poznania, wrócił do naszego miasta. Prawdopodobnie dyrekcja go zaangażuje.

Pani Zapolska, która pod swem rodzinnem nazwiskiem (Piotrowska) znaną jest dobrze w tutejszej kolonji wołyńskiej i ukraińskiej, przybędzie już wkrótce z Petersburga i wystąpi po raz pierwszy w „Norze“, dramacie Ibsena.

Dyrekcja teatru donosi nam, że otrzymała od p. Stachowiczówney list, w którym utalentowana ta artystka zapewnia, że wkrótce przybędzie do Lwowa, ale po drodze zatrzyma się w Krakowie. Oby więc tam nie osiadła na mieliźnie, tak jak p. Podwyszyński, który przecież także jechał do Lwowa ale zaplątał się w sieci, nastawione na niego przez teatr krakowski.

Towarzystwo hydropatów we Lwowie zaprasza wszystkich członków i zwolenników metody wodoleczenia do jak najliczniejszego zebrania się na zwyczajne walne zgromadzenie, które się odbędzie dnia 22. kwietnia br. o godz. 4 po południu w gmachu ratuszowym klasie IV, miejskiej szkoły wydziałowej żeńskiej. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa od ostatniego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 3. Wybór nowego wydziału i komisji rewizyjnej. 4. Wniosek Wydziału w sprawie zabezpieczenia lekarza hydropaty dla członków Towarzystwa. 5. Wnioski członków.

Z Izby sądowej. Wczoraj odbyła się tajna rozprawa przed lwowską ławą przysięgłych przeciw Józefowi i Paulinie Tychowiczom, oskarżonym o kradzież 36ciu zł. połączoną z gwałtem publicznym. Rozprawa nie budziła najmniejszego interesu, a odbyła się przy drzwiach zamkniętych ze względu na moralność publiczną. — Przysięgli zaprzeczyli wszystkie pytania co do zbrodni, a potwierdzili jedynie pytanie co do przestępstwa.

Sala sejmowa ozdobiona wkrótce zostanie utworem pędzla pierwszorzędnej wartości. Naga jej ściana północna, stanowiąca to tło, od którego ma się odbijać postać marszałka, pokryta rychło zostanie kolosalnych rozmiarów obrazem olejnym, a raczej szeregiem jednolicie sprzężonych olejnych płócien. Wykonanie ich powierzono słynnemu autorowi „Wojny kokoszej“, p. Rodakowskiemu.

I jak się dowiadujemy, znakomity nasz malarz pracuje już obecnie nad tem dziełem. Bez popełnienia niedyskrecji doniość więc możemy naszym czytelnikom, że fryz, mający długości jedenaście metrów, a będący nad tem wzniesieniem, na którem stoi krzesło marszałka, pokryty zostanie pięciu allegorycznemi obrazami, przedstawiającemi rolnictwo, handel, przemysł, naukę i sztukę. Obrazy te będą oczywiście miały jednakową szerokość i wysokość, a to ich równouprawnienie będzie znowu miało tę symboliczną wartość, że będzie przypominało naszym posłom, aby wszystkie te gałęzie życia społecznego jednakową otaczali pieczą, jednakowe im w swem sercu przeznaczali miejsce. Pomiędzy obrazami i na krańcach ich szeregu pozostanie sześć miejsc wolnych, rodzaj sześciu *panneaux*, które wypełnią postacie allegoryczne wielkich prawodawców i mężów stanu.

Mistrz nasz przedłożył już był Wydziałowi krajowemu szkice akwarelowe, a uzyskawszy ogólny poklask, przystąpił obecnie do wykonania tych obrazów olejnemi farbami na kolosalnem płótnie, które potem, gdy będzie skończone, zostanie naklejone na ścianie.

Z Krakowa donoszą nam, że o posadę dyrektora muzeum narod., którego statut ma być lada dzień przedłożony namiestnictwu do zatwierdzenia, stara się mnóstwo osób, ale największy szansy ma pedobno p. Ludomir Benedyktowicz utalentowany pejzażysta, kaleka, nieposiadający obu rąk, i malujący za pomocą maszynki własnego pomysłu, którą wkłada na odciętą rękę; człowiek inteligentny i z charakterem.

Piękny czyn. Warszawskie pisma donoszą że p. Reszkówna, słynna primadonna, zaproponowała warszawskiej dyrekcji teatrów, iż gotowa jest przyjechać do Warszawy dziewięć razy bezpłatnie wystąpić na warszawskiej scenie, byle dyrekcja się zgodziła, dochód z następnych dziewięciu jej występów oddać całkowicie tym dobroczynnym instytucjom, które artystka wskaże.

Z literatury. Konkurs ogłoszony w Warszawie na książkę ludową upłynął dnia 1. kwietnia... bez rezultatu. Stała się bowiem rzecz nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa — nie nadesłano ani jednej pracy. Podajemy to do wiadomości zarządu Macierzy i tych panów, którzy dzisiaj nu posiedzeniu Koła literackiego debatować będą nad literaturą ludową.

— W Krakowie wyszła broszura pod tytułem: „Ciche kłopoty i gładkie harmidery“. Jestto paszkwil wymierzony przeciw członkom komitetu mickiewiczowskiego pomnika. W broszurze tej, mającej 30 stronic, wprowadza autor 17 osób pod pseudonimami bardzo przejrzystemi. Osoby te, powszechnie w kraju znane, sprzeczają się, radząc o pomniku i o miejscu, na którem go wystawić wypada. Tytułowa karta opiewa, że jestto „monografja w djalogach uwieńczona nagrodą przez komitet mickiewiczowski. Napisał Nowy Momus. Wydanie w 300 egzemplarzach. Wydrukowano w Berdyczowie przed spaleniem cyrku, a teraz przedrukowano w Samborzu w drukarni I. Czaińskiego 1883 r.“ Na czele umieścił autor godło z Opalińskiego: „Napominać albo przestrzedz, to moja powinność.“

— W Warszawie pocznie wkrótce wychodzić *Tygodnik kucharski*, nowe pismo, poświęcone specjalnie sztuce kulinarnej. Wydawcą będzie słynny warszawski kuchmistrz Aleksander Sochacki, a do współpracownictwa zaproszeni są literaci, lekarze, chemicy, rolnicy etc. Wydawca pragnie bowiem główny nacisk położyć na kompletnie u nas zaniedbaną hygeniczną stronę kuchni. „W czasie, powiada on, gdy z jednej strony przekonano się, że od mleka krów niezdrowych dostajemy suchot płucnych, a od fałszywego wina śmiertelnych chorób przewodu pokarmowego, z drugiej zaś gdy sztuka fałszowania pokarmów doszła do prawdziwego mistrzowstwa, ważną i pożyteczną jest rzeczą stworzyć organ, specjalnie sprawom hygenicznej kuchni poświęcony“.

Naszym kapitalistom do wiadomości. Dzienniki poznańskie donoszą, że obecnie 66 majątków, będących w rękach niemieckich, jest wystawionych na sprzedaż w ziemi chełmińskiej. Notują one przytem, że ziemia chełmińska jest zamieszkałą przez ludność polską i że w tej okolicy płaci się za morgę mniej więcej 70 razy wzięty czysty dochód urzędowej taksy podatku gruntowego.

Salon paryski. W tegorocznym salonie, jak donoszą pisma francuskie, weźmie udział przeszło 600 malarzy francuskich i blisko 200 zagranicznych, W wykazie szczegółów widzimy, że Belgów będzie trzydziestu i paru, Niemców około 30, Anglików 20, tyluż Austrjaków, Włochów 17, Szwajcarów 14

— Owszem, za dni parę najdalej jadę do mojej matki, która jest bardzo słabą i pisała do mnie, abym przyjeżdżała natychmiast, bo kto wie czy długo jeszcze żyć będzie...

— Biedna ciotka!

— Biedna mama!

W głosie Pauli, gdy wymawiała dwa te wyrazy, zadźwięczało wzruszenie... Stojąca w przyległym pokoju Anna, szepnęła: Ot, poczciwa! Kocha matkę swoją! A tak mi się jakoś nie podobała!

— Ale ty tam długo nie będziesz?

— Naturalnie, za tydzień albo dwa tygodnie wrócę i zaraz już, pożegnawszy się z tobą... w świat... w świat... ku moim wielkim, kochanym celom...

— Jakim?

— Powiem ci to przed samym odjazdem.

Anna z lżejszem jakoś sercem pracownię męża opuściła, do bawialni już nie wchodząc. Dwa dni, nie wielka rzecz, potem pojedzie sobie, i matkę kocha!... Pamiętam, że Jaś opowiadał mi kiedyś o swojej ciotecznej ciotce, która córce jedynaczce świetne wychowanie dała... to ona! No, ale wdzięczna przynajmniej za to i kocha matkę.

Myśląc tak, podjęła w ramionach uspioną Jańcię i do sypialnego pokoju ją poniosła. Dziewczynka obudziła się i wpółsennym głosem dopominać się zaczęła o swoje kwiatki. Przy świetle nocnej lampki, którą zapaliła, Anna rozebrała dziecko, położyła je w czystą, ładnie wyhaftowaną pościółkę i tuż przy niej umieściła pęczek świeżych jeszcze kwiatów. Jańcia pochwyciła je mocno, ścisnęła w piąstce i wnet usnęła. Anna do jadalni wróciwszy i starannie pozamykawszy drzwi, aby turkot maszyny do szycia jaknajmniej do bawialnego pokoju dochodził, szyć zaczęła. Szyła suknią jakąś, z umiejętnością widoczną, wprawnie i pilnie; chwilami jednak, ręka jej odpadła od korby, poruszającej koło maszyny, zamyśliła się smutnie jakoś i trwożnie. Coś ją widocznie w serce kłuło. Raz jednak uczyniła gest niedbały. At! szepnęła, zkądżeby już tak, od razu?..

Potem jeszcze pomyślała głośno. — Wprawdzie ona taka ładna, elegancka, mądra! Nakoniec, po długiej chwili zamyślenia, z tryumfującym uśmiechem szepnęła.

— Ale zawsze, co żona, to żona i matka jego dziecka!

I szyła znowu.

W tej samej chwili w bawialni Mirewicz, trzymając w dłoniach swych rękę kuzynki i patrząc jej w oczy, mówił z cicha:

— Dziwi mię nieskończenie, Paulo, jakim sposobem ty z pięknością swoją, ze swojem wykształceniem, z tą energią i niepodległością charakteru, która tak ślicznie łączy się w tobie z kobiecym wdziękiem, mogłaś dotąd nie wyjść za mąż...

Wpół ze śmiechem, wpół ze zdziwieniem szeroko otworzyła oczy, które jak dwa szafiry błyszczały z poza przysłaniających je złotawych wisiorków.

— Ależ mój Jasiu! Ja byłam przecież mężatką!

Poskoczył aż ze zdziwienia.

— Jakto! owdowiałaś czy rozwiodłaś się? Powiedziałaś mi przecież panieńskie swoje nazwisko.

— Bom go wcale nie zmieniała.

— Więc jakże?

Szeroko wciąż otwartemi oczkami na niego patrząc, śmiać się zaczęła głośno, serdecznie. Prędko jednak uspokoiwszy ten wybuch wesołości, stała się bardzo nawet poważną.

— Wy tu tego nie znacie, zaczęła, ale ty Jasiu zrozumiesz... Poznaliśmy się, pokochali, i cóż? czy mieliśmy zaraz na wieki świat sobie zawiązywać? czy mieliśmy, jak owce Panurga, iść śladem całego stada? Zresztą on, gdyby i chciał, nie mógł by, bo był z bogatej familji, którąby za nic mu pozwoliła... A ja? ja byłam dumną, że mogłam jawnie i otwarcie dać dowód niepodległości mojej i stanąć wobec świata, jako przedstawicielka uswobodnienia kobiety z pod jarzma zwyczajów i przesądów... Szczęście nasze trwało dwa lata...

— A potem? — gorączkowo zapytał Jan.

— A potem — splatając ręce na sukni odpowiedziała spokojnie, — przestaliśmy podobać się sobie i rozeszliśmy się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dalej Hiszpanów 13, Hollendrów 10, Szwedów 11, Rosjan 8, Amerykanów 6, Duńczyków 2, wreszcie Greków, Rumunów i nawet jednego malarza z Haiti. A ani jednego Polaka. Gdzież więc nasi rodacy? Czyż żaden z nich nie obsyła wystawy? Bynajmniej. Tylko, że ci biedacy zaliczani są niestety do owych Austrjaków, Niemców i Rosjan.

Trzysta dziewieć wyrazów na ziarnku pszenicy. Jakiś J. Sofer wypisał igłą na ziarnku pszenicy ustęp z dzieła Tissota o Wiedniu, zawierający 309 wyrazów.

Tortury. W tych dniach, przy oddawaniu przez zarząd miejski warszawski byłego więzienia za długi na Lesznie nowonabywcy p. Ekerkunstowi znaleziono, jak donosi „*Kur. por*“, nikomo nieznaną dotychczas piwnicę, w której się znajdowały rozmaite przyrządy torturowe.

Curiosum parlamentarne. Włoski minister spraw zewnętrznych Mancini, znany jest jako najrozwleklejszy mowca w parlamencie włoskim. Obecnie utrzymnją w Rzymie, że jeszcze nigdy w żadnym parlamencie minister spraw zewnętrznych nie wypowiedział tak długiej mowy o polityce zagranicznej, jak Mancini dnia 13. zm. — Stwierdzono, że minister wypowiedział w ciągu godziny 32.243 wyrazów, że telegrafowanie jego mowy zajęło 43 godzin i depesza z Rzymu do Berlina kosztowała 8.060 fr.

Lawiny. Biskup prowincji Wan przesłał patrjarsze wschodu w Konstantynopolu depeszę ze szczegółami strasznej katastrofy, która nawidziła niedawno miejscowość Chadagne w górnej Armenii, położoną między dwoma pasmami gór i zamieszkałą wyłącznie przez ludność ormiańską. Przez tydzień cały bez przerwy srożyła się tam zamieć śnieżna, a ósmego dnia stoczyły się z gór olbrzymie lawiny na dolinę i zniszczyły wszystko, co im w drodze stanęło. Przeszło sto domów zostało ze szczętem zburzonych, 59 osób znalazło grób pod gruzami, a 99 odniosło śmiertelne uszkodzenia. Reszta ludności zagrożona jest śmiercią głodową i z zimna, jeżeli nie dozna jak najrychlej pomocy z zewnątrz. Zachodzi nadto obawa, że z nastaniem odwilży i tajania olbrzymich mas śnieżnych, cała miejscowość może być zalana.

Ciekawa sprawa. Izba sądowa kijowska rozpatrywała w tych dniach skargę apelacyjną naczelnika komory w Radziwiłłowie, przeciwko wyrokowi wydanemu przez sąd okręgowy łucki.

Treść sprawy była taka: Jeszcze w r. 1878 straż pograniczna zatrzymała żyda z defraudowaną wódką wartości rs. 2.

Wódkę skonfiskowano a konie i sanie, na których żyd jechał, oddano do przechowania urzędnikowi komory. Sprawa odesłaną została do sędziego pokoju, który skazał żyda na 8 rs. kary. Komora celna apelowała na zasadzie, że sędzia pokoju nie jest kompetentnym do sądzenia tego rodzaju spraw. Przyznano apelacji słuszność i sprawę oddano do sądu okręgowego w Łucku.

W tym czasie żyd obwiniony umarł, a skutkiem tego sąd zreponował sprawę. Wówczas naczelnik okręgu celnego odniósł się do Izby sądowej z żądaniem dopełnienia wyroku sądu okręgowego co do koni i sani.

Izba przystąpiła do rozpatrzenia sprawy i przekonała się z odnośnych dokumentów, że podczas wędrówki papierów trwającej od r. 1878.:

1. Żyd obwiniony umarł,
2. Corpus delicti, czyli wódka, wyschła,
3. Sanie doszczętnie zgniły.
4. Konie zdechły i
5. Urzędnik, któremu konie i sanie oddane były do przechowania, przetranslokowany został o kilka tysięcy wiorst.

Pozostał tylko z całej sprawy potężny plik papierów, po rozpatrzeniu którego Izba sądowa zawyrokowała, prośbę naczelnika komory pozostawić bez skutku.

Rzadkie zjawisko. 29. marca w samo południe w Kijowie, dały się słyszeć grzmoty z piorunami, po których spadł śnieg z gradem. Zrana było trzy stopnie ciepła i gęsta mgła.

Administracja „*Kurjera Lwowskiego*“ nabywać będzie napowrót, wyczerpane już egzemplarze Nr. 1. „*Kurjera Lwowskiego*“ z dnia 1. kwietnia po cenie **10 ct.**, o czem zawiadamiamy łaskawych naszych czytelników i abonentów.

Od administracji. Upraszamy Sz. Publiczność, aby prenumeratę na nasze pismo składała w administracji, ul. Akademicka l. 3. Za prenumeratę składaną na ręce kolporterów, administracja, „Kurjera Lwowskiego“ nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Z tamtego świata.

„Nie byłem... byłem... nie jestem... nic mię nie boli!“

Tak wyryto na jednym staro-rzymskim nagrobku.

O, jakże szczęśliwy ten, co pod nim spoczywa!

Ja, pierwszy numer *Kurjera Lwowskiego*, nie mogę o sobie tak się odezwać, jak ów dawnego Rzymu pogański nieboszczyk!

Nie byłem... byłem... nie jestem... a przecież coś mię boli!

Skończyłem już moję rolę i oto leżę na ladzie korzennego sklepu, w stosie różnych papierów, przeznaczonych na obwijanie pieprzu, cynamonu, rodzynek... Podemną i nademną, w owym stosie papierów, słyszę szmery jakieś, ale nie słucham ich, bo w duszy mej brzmią jeszcze dźwięki pieśni, którą usłyszałem w kolebce mojej na maszynie drukarskiej. Blat tej maszyny poruszał się ze mną to naprzód to wstecz po zębatem kole i nucił piosnkę snać dawno wyuczoną na pamięć:

„Tam w innych krajach, zazdrość panuje; chęć łatwego dorobku ludźmi dyryguje! Tam w w Boga nie wierzą, ubogich tam gnębią; każdą rzecz zacną w zarodku tam tępią! Tam demagogja, szalbierstwo, rozpusta; ohydnemi plotkami poruszają się usta! Oj zyzna tam za nic, wszystko pieniądz znaczy!... U nas zaś inaczej, u nas inaczej! My za Ojczyznę całą krew oddamy! Głodnych i chłodnych — o! jakże kochamy! Sądami naszymi miłość kieruje, trucizną zazdrości nikt z nas nie wojuje! Dla nas cześć bliźnich — to świętość nietknięta! Dążność w nas do cnoty prosto niepojęta!... Sąsiadowi my radzi, witamy go szczerze, — na co sobie zasłużył, niech w całości bierze!...“

I oto teraz jeszcze, gdy już leżę w stosie papierów na ladzie kupieckiej, brzmią w mojej duszy dźwięki tej pieśni i, marząc słodko, nucę je sobie. Naraz, tuż podemną, z jakiegoś papieru, słyszę głos ostry:

— Co tam bredzi ten... jakiś?

— A, to *Kurjer lwowski*! Czyż nie poznajesz go, bracie?

— Jako żywo: nie! kochana siostro!... Dałem sobie słowo nic o nim nie wiedzieć.

— I ja także, braciszku... I wiesz co? Przestańmy się kłócić ze sobą, weźmy się za ręce i milczmy jak zaklęci o tym naszym młodym kuzynku; niech nasi czytelnicy nic o nim nie wiedzą! A tymczasem przedrukowujmy z niego na zabój!

— Wybornie, siostrunio! Milczmy i przedrukowujmy!... Ale co on tam nuci?

— Androny jakieś, posłyszane na maszynie, na której ty, braciszku, drukowałeś się dawniej.

— Tylko proszę nie szydzić, kochana siostro! Mnie się zdaje, że te same androny można by posłyszeć i na tej maszynie, co ciebie drukuje.

— Ach, mój drogi! Ja co innego! Wolno mi pisać to, w co nie wierzę!... Wszak prowadzę wielką politykę!

— Alboż ja nie prowadzę jej!?

Głosy podemną milkną, a równocześnie poczyna dolatywać uszu moich rozmowa może z innych papierów, a może z sąsiedniego pokoju, gdzie właśnie jacyś panowie jedzą śniadanie.

— Co mi to za Kurjer! — odzywa się głos pierwszy — W całym numerze nie podał ani jednego skandalu!

— Ani jednego witz'u! — dorzuca drugi.

— Czyż nikt nie nie ukradł! Nikomu nie uciekła żona! — wykrzykuje trzeci.

— Albo czyż nikt się nie zbłaźnił! — woła czwarty.

— Oh, tak! — wzdycha piąty smutnie. — Ten Kurjer... Wierzcie mi, panowie, ja mu dobrze życzę, ale... czy nie zawcześnie on się narodził?

— Za wcześnie? A to czemu? — pyta głos suchy, snać wychodzący z piersi uczonego.

— Bo, jakby to powiedzieć, nie obrażając nikogo?... Nasze społeczeństwo nie doroslo jeszcze do tego, aby gustować w pismie bez *witz'ów* i skandalów... Jesteśmy za młodzi...

— Przeżywszy jakich 1888 lat?

— 1883 tylko, kochany profesorze!

— A ja powtarzam, że koło 1888!

— Co? Co? — zawołano zewsząd. — Cha, cha! Do *Kurjera* z nim! Profesorze, jeszcze kieliszek!

— Za kieliszek dziękuję, a do *Kurjera* i owszem! Oto panom dowód, żeśmy istotnie starsi, niż sądzimy.

Dotąd liczono, że Chrystus narodził się w 754 r. od założenia Rzymu. Gdyby tak było, mielibyśmy rok 1883 naszej ery; ale Zbawiciel przyszedł na świat wcześniej, bo *pro primo* w Ewangelii ś. Mateusza powiedziano, że Chr. P. narodził się pod koniec rządów Heroda, a właśnie niedawno wykryto, że Herod ów umarł w r. 750; *pro secundo:* Ewangelja ś. Łukasza podaje, że równocześnie z narodzeniem Chr. P. odbywała się w Judei powszechna konskrypcja ludności, a udowodniono niedawno, że owa konskrypcja rozpoczęła się wr. 746, skończyła się zaś w r. 749,— i *pro tertio*: tenże ewangelista mówi, że ś. Jan Chrzciciel ochrzcił Zbawiciela w 15 roku panowania Tyberjusza. Owoż cesarz ten objął rządy na samym początku roku 765, zatem chrzest Chrystusa odbył się w (765+15=) 780 r. Wedle tej samej ewangelji Chr. P. zaraz po chrzcie rozpoczął boskie swe posłannictwo, a miał wówczas około lat 30. Więc (780 — 30 =) 750 rok widział Chr. P. na ziemi, nie mógł On tedy narodzić się w 754!

— Ale na Boga, profesorze, skąd to wszystko wziąłeś?

— Z pracy monachijskiego profesora Sattlera, który rzecz tę zbadał na podstawie ewangelji i niedawno odnalezionych medali, wybitych na pamiątkę śmierci Heroda, wstąpienia na tron Tyberjusza i t. d.

— W którym-że więc roku żyjemy?

— Sattler podaje dzień 25 grudnia 749 r. jako datę narodzenia Chr. P., zatem wedle jego obliczenia żyjemy w 1888 roku.

— A to ci dopiero *witz*! Profesorze! kochany! Oblejmy te pięć latek, co się nam tak szkaradnie wymknęły!

— I owszem!... Na powodzenie *Kurjera*!

— Hurra! Niech żyje i tyje.

Powstał łoskot odsuwanych stołków.

— A pan? — znów się odezwał suchy głos profesora. — Pan, co przed chwilą nazywałeś nas niedojrzałymi, pan nie wypijesz z nami?

— Dziękuję... głowa mię boli...

Leżąc w stosie bibuły na ladzie kupieckiej, posłyszałem, jak korek wystrzelił z butelki, a potem cisza zalegała... *W. Ratay.*

Przegląd polityczny.

Austrja. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Rady państwa po ferjach świątecznych. Otworzył je prezydent Smolka, podnosząc w swem przemówieniu pamięć zmarłego posła rabina Schreibera. Po zatwierdzeniu kilku wyborów, przystąpiono do porządku dziennego, który zawierał między innemi odczytanie petycyj wielu gmin czeskich przeciw noweli szkolnej, mającej przyjść pod obrady 12. b. m. Prócz noweli szkolnej, która żywe niewątpliwie i długotrwałe wywoła debaty, nie mniej gorące starcia obudzi wniosek tak zwany komisji językowej o języku państwowym, który przyjść ma również pod obrady. Wniosek ten podjęty przez centralistów niemieckich, tłucze się już parę lat po Izbie i komisjach. Sprawozdawca większości Dr. Madejski wniesie przejście nad tą sprawą do porządku dziennego, referent zaś mniejszości Dr. Sturm żądać będzie przyjęcia znanego wniosku Wurmbrandta, który domaga się wyraźnego uznania języka niemieckiego jako „Staatssprache“ i ścisłego określenia tych drobnych przywilejów, jakiemi cieszyć się mogą „landesübliche Sprachen“, języki w krajach u ż y w a n e. Rozchodzi się panom centralistom o majoryzowanie języków „używanych“ przez języki „nieużywane“. Mamy nadzieję, że wniosek mniejszości pozostanie w mniejszości.

— Z wiadomości dworskich notujemy, że cesarz, według *Pokroku*, ma się udać tego lata do Karlsbadu, cesarzowa zaś bawi obecnie incognito z córką arcyks. Walerją w Baden-Baden, dokąd przedwczoraj przybyła.

— Śledztwo przeciw Schönererowi, jak donosi *Gaz. Lwowska* nie zostało zaniechane i akt oskarżenia jest w robocie. Minister wojny Bylandt, jak dowiadujemy się z tego samego źródła, zaprotestować miał przeciw zamierzonej rzekomo decentralizacji galicyjskiej sieci kolejowej.

Niemcy. Sesja niemieckiego parlamentu świeżo rozpoczęta nie zapowiada nic nowego i ważnego. Wobec takiej posuchy dzienniki niemieckie rozpisują szeroko o nowym wyborze w okręgu Stralsund- Rugia na Pomorzu. Stała się rzecz niesłychana. W prowincji gnębionej i wynarodawianej od wieków, w mateczniku pruskiego „junkierstwa“ pośród ludności rozrzuconej, biednej, zahukanej, trudniącej się rolnictwem lub rybołówstwem, w okręgu reprezentowanym dotąd przez junkra czystej krwi br. Behra, będącego przytem landes prezydentem, — zwyciężył obecnie człowiek dotąd nieznany, handlarz nasion z Berlina, Samm, należący do partji postępowców „fortschriterów“. Jakiś anonimowy dowcipniś w *Nord. Allg. Ztg.* objaśnia zwycięstwo postępowców w starej siedzibie pruskiego konserwatyzmu w ten sposób, że „moda liberalizmu“, która przeżyła się już na wielkim świecie, teraz dopiero wkroczyła do zapadłej Pomeranji i uważa się za wytwór najnowszego fasonu. *Kreuz Ztg.* zapatruje się bardziej serjo na tę sprawę i powód niezadowolenia, nurtującego na Pomorzu, które znalazło swój wyraz w tym wyborze, widzi w coraz większej nędzy, jaka się szerzy po kraju, w upadku żeglugi masztowej wypieranej przez parowce, co wszystko przebrało już miarę cierpliwości, zahartowanej nawet w biedzie i wszelkich przeciwnościach ludności Pomorza. Wsparły przytem postępowców stowarzyszenia robotnicze, „gewerkvereiny“, istniejące po miastach i miasteczkach. „Fortszritery“ przytem prowadzili nader zręcznie agitację wyborczą, ułożywszy nawet dla niej osobny regulamin zastosowany do warunków miejscowych. Przystosowanie to szło tak daleko, że manifest postępowców zaczynał się od słów: „Za króla i państwo“, kończył zaś okrzykiem: „Naprzód stara, zgrzybiała Pomeranio! Z Bogiem, za króla i Ojczyznę“. Czy pruskie liberały i postępowcy, którzy teraz głośne pieją hymny zwycięstwa i dumnie spoglądają po sobie, spełnią choć w części życzenia rybaków z żuław pomorskich i starej Rugii, stolicy ongi Światowida — zobaczymy. Pan Samm może zainauguruje pomyślniejszą erę...

— Posłowie - socjaliści Vollmar i Frohme postawili w parlamencie wniosek wytoczenia śledztwa karnego policji, która ich bezpodstawnie aresztowała w Kiel. Prócz tych dwóch posłów uwięziono jednocześnie w Kiel czterech socjalistów, którzy powracali z kongresu w Kopenhadze; w Neumünster, w Holsztynie aresztowano Bebla i Dietza, również powracających ze stolicy Danii. Wszyscy po zabraniu im papierów jakie były, wypuszczeni zostali na wolność. O zjeździe socjalistów w Kopenhadze niema dotąd bliższych wiadomości.

Francja. Sprawa Thibaudin-Galliffet i manewry nie schodzi z porządku dziennego we Francji. Rozprawiano o niej szeroko na radzie ministrów i ostatecznie podobno uchwalono załatwić ją w ten sposób, żeby wilk był syty i koza cała. I Thibaudin pozostanie nadal ministrem wojny i Galliffet naczelnym dowódcą kawalerji i manewry się odbędą — te ostatnie odbędą się tylko nie teraz, lecz w jesieni. Cała ta sprawa zresztą tylko wielkiej posusze dziennikarskiej rozgłos swój zawdzięcza.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń. 5. kwietnia godz. 8. Na początku dzisiejszego posiedzenia prezydent Smolka poświęcił kilka słów pamięci hr. Majlatha i Schreibera. O ostatnim wyraził się z uznaniem, że całe życie wierny był swojemu powołaniu.

Izba odrzuciła ze względów formalnych wniosek komisji, zalecający wydanie Oborskiego. Za wydaniem głosował klub Liechtensteina i klub prawego centrum.

Nicea. 5. kwietnia godz. 9 min. 10. Szkody skutkiem pożaru kasyna, obliczają na 5 milionów franków. Ofiary z życia ludzkiego, nie było żadnej. Kasyno było zaasekurowane.

Praga. 5. kwietnia godz. 9 min. 25. W mieście Bergstadtl, wybuchł dzisiaj olbrzymi pożar; z 98 domów zajętych ogniem, spaliło się 33 do szczętu.

Wiedeń. 5. kwietnia godz. 9. Lewica zamianowała generalnymi mowcami w debacie nad nowellą szkolną deputowanych Herbsta, Tomaszczuka i Weitlofa. Uchwaliła ona postawić w Izbie wniosek imiennego głosowania nad każdym paragrafem nowelli.

Lwów z Izby handlowej, 5 kwietnia, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	309 —	312 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170 —	173 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	307 00	311 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 50	87 75
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 85	102 85
„ „ „ 5 „ w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 15	101 15
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 10	99 10
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 54	5 64
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 43	9 53
Półimperjał	9 73	9 83
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17¼	1 19¼
100 marek niemieckich	58 20	58 90
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 5. kwietnia 1883.
(godzina 1 m. 45 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy kredytowe dla handlu i przem. na 100 złr.	170 75	170 75
Akcje Anglobanku na 120 złr.	117 75	117 75
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	309 75	309 50
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	150 30	151 60
Akcje kolei Elżbiety na 210 złr.	216 50	216 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 25	158 75
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 40	110 50
Złota renta węgierska 6% na 100 złr.	120 50	120 55
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	97 —	96 50
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	315 00	315 —
Unionbank na 100 złr.	119 —	119 10
Akcje kolei Ferd. — Nordbahn na 1050 złr.	279 00	280 —
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	171 50	171 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171 —	171 —
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	124 25	124 50
3% losy tureckie na 400 franków	27 00	26 75
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	111 75	111 75
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	116 50	116 14
Usposobienie: chwiejne.		
Wiedeń d. 5 kwietnia 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	319 25	318 —
Renta papier. austr. 4⅕% na 100 złr.	78 40	78 45
Akcje kolei Karola Ludwika	309 50	310 —
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50
Usposobienie:		
Berlin d. 5. kwietnia 1883. (godz. 5 minut 40 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	202 35	202 50
Akcje austr. kredytowe	548 50	545 —
Akcje kolei Karola Ludwika	132 40	133 —
Austryjackie banknoty	170 90	170 85

Lwów d. 4 kwietnia. **Giełda zbożowa.** Pszenica: czerwona banatka zł. 7.50 do 9.10, pszenica biała 7·50 do 8.75, pszenica żółta 7·25—8·50, Żyto 5·25—6·—. Owies 5·50—6.—, Jęczmień 4·50—6·50, Rzepak . —.—, Lnianka —·—·—, Konicz 70.——98·—, Groch do gotowania 7·50—12.—. Groch pastewny 5·50—6·50, Bobik 6·——6·75, Spirytus na termina zł. 30·50 za 10000 lit. pret.

Telegramy zbożowe z dnia 4. kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr, Okowita 32·25 złr. — Peszt. Pszenica za 100 kilo 9·77—9·80 złr., rzepak 14⅜— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 180·——marek, żyto — —, m., okowita 53·— m, olej rzepakowy 81·— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 55·75— franków, olej rzepakawy 107.25 fr., okowita 58·30 fr.

Przyjechali d. 5. Kwietnia 1883 roku.

HOTEL ANGIELSKI. J. Dembowski z Kosienic. J. Czermiński z Horodyszcza, N. Obrębski z Lisek, H. Wojakowski z Bałuczyna, T. Kiełbiński z Packowie.

HOTEL ŻORZA. J. hr. Szeptycki z Przełbic, J. hr. Drohojowski z Drohojowa, S. hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca, J. bar. Romaszkan z Horodenki, P. Wroczyński z Kijowa, Sozański z Grabowca, T. Kownacki z Switażowa, K. Horodyski z Jarosławia, T. Kielanowski z Kozłowa, E. Oczosalski z Rusiatycz, F. Liharzik z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI S Goldschmiedt z Budapesztu, E. Schenirer i A. Hirsch z Wiednia, W. Tillinger z Czerniowiec. E. Graf z Drezna.

HOTEL WARSZAWSKI. K. Zwolski z Kończak, W. Chrząszczewski z Krakowa, W. Zapałowicz z Warszawy, M. Orzechowski i S. Dobiecki z Krakowa.

HOTEL LAZARUSA. L. Gruss z Roman, J. Fruks z Czerniowiec, D. Fuchs z Przemyślan. J. Miczkowski z Krosna, J. Safrin z Monasterzysk.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa ;

Z KRAKOWA : o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC : o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK : na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK : na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA : na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa :

Do KRAKOWA : o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC : o godz 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK : z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK : z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Teatr hr. Skarbka.

W piątek d. 6. kwietnia 1883 roku

Drugi występ pani German.

MALOMIESZCZANIE

(Les Bourgeois de Pont-Arcy)

komedja w 5 aktach z francuskiego Wiktora Sardou.

OSOBY.

Baronowa de Saint-André	Pni Aszperger.
Maurycy, jej syn	P. Żelazowski.
Anzelm Brochat, jej brat	P. Fiszer.
Adela de Lery des Ormoises, jej kuzynka	Pni Woleńska.
Wicehrabia Amaury d'Eblancourt	P. Kwieciński.
Trabut, mer w Pont-Arcy	P. Zboiński.
Klara, jego żona	Pna Sułkowska.
Zoe Denisart, jej przyjaciółka	Pna Knapczyńska.
Pani Cotteret	Pni German.
Weronika) jej córki	Pna O. Gilewicz.
Petronella) jej córki	Pna J. Gilewicz.
Marcelina Aubry	Pni Nowakowska.
Henryk Clavajol, asesor prefektury	P. Lubicz.
Léchard, właściciel handlu papieru i redaktor	P. Dębicki.
Katarzyna) służące baronowej	Pni Gostyńska.
Maryanna) służące baronowej	Pna Wajgel.
Franciszek, służący Maurycego	P. Karge.
Kasper, kolporter	P. Wysocki.
Bernard, woźny prefektury	P. Krykiewicz.
Felicja, służąca	Pna Borodziej.
Druga służąca	Pna Rutkowska.
Brygadjer żandarmów	P. Borawski.
Pierwszy służący	P. Lenard.
Drugi służący	P. Senowski.

Rzecz dzieje się w Pont-Arcy, małem prowincjonalnem miasteczku, za naszych czasów.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Tadeusz dr. Szydłowski

dependent mecenasa dr. Krzyżanowskiego (ul. Jagiellońska l. 5) wpisany został reskryptem c. k. Wyższego sądu krajowego z d. 28 marca 1883 l. 7384 w listę

obrońców w sprawach karnych.

Mieszka przy ulicy Sykstuskiej l. 36 I piętro.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

F. H. Richtera

we LWOWIE, wyszedł

DOBRY TON

PRZEWODNIK TOWARZYSKI I SALONOWY

według dzieła pani ALQ napisała

Helena z hr. Russockich Wilczyńska.

TREŚĆ: O uprzejmości. — O zachowaniu się w kościele. — O grzeczności i dobrym tonie w kole rodzinnem. — O dobrym tonie w stosunkach z przełożonymi, również o grzeczności w stosunkach z podwładnymi. — O dobrym tonie na wsi. — O dobrym tonie w podróży. — O polowaniu. — O korespondencyi. — O dobrym tonie przy jedzeniu. — O grzeczności w salonie i na balu. — Jeszcze słów kilka o wizytach, również o posyłaniu kart życzeń i t. d. O dobrym tonie przy urodzinach, podczas obrzędu chrztu i pierwszej komunii. — O zwyczajach przed ślubem i po ślubie — O żałobie. — O dobrym tonie kosmopolitycznym. — O prawdziwej elegancyi w toalecie. — O paleniu cygar. — O dobrym tonie w umeblowaniu. — Kwiaty i kobiety. — Uwagi ogólne.

Cena **2** zł. w. a. — w prawdziwie eleganckiej oprawie **3** zł.

(52 zeszytów rocznie)

Najtańsze wydawnictwo dla rodzin polskich:

ŚWIAT POWIEŚCIOWY

Tygodnik belletrystyczny

Obejmujący: **Powieści oryginalne i tłumaczone pierwszorzędnych pisarzy, — Nowelle, — Poezje, — Humoreski, Fraszki, oraz wiadomostki artystyczne i literackie.**

Do każdego zeszytu dodawaną jest okładka kolorowa zawierająca rubrykę **To i owo**, w której znajduje się dział humorystyczny.

Prenumerata za pierwsze cztery miesiące tylko 2 zł. w. a.

W. Maniecki

Lwów, ulica Kopernika l. 7.

W Biurze wywiadowczem i ogłoszeń

J. POLIŃSKIEGO we Lwowie, znajdzie umieszczenie

ZDOLNY PISARZ,

człowiek starszy, praktyczny, umiejący prowadzić kancelarję, ze stosunkami we Lwowie dokładnie obznajomiony. 76

CICHE KŁOPOTY I GŁADKIE HARMIDERY

napisał **Nowy Momus**

Jest to satyryczne pismo z powodu stawiania pomnika dla Mickiewicza.

Można dostać we Lwowie: w Księgarni Richtera (Altenberga) i Gubrynowicza, — w Krakowie: w Księgarni Friedleina, Gebethnera i Krzyżanowskiego, tudzież w Ajencjach: Kuklińskiego, Ludwińskiego i Bajera.

Cena 25 ct. 78

Dla Tańczących.

TAŃCE SALONOWE

czyli

praktyczny przewodnik dla tańczących.

Treść: Słowo wstępne. Polonez, Walc, Kontredans, Mazur-Lansjer, Polka, Polka-Mazurka, Galop, Kotyljon, Oberek, Krakowiak, Zakończenie.

Nakładem F. H. Richtera we Lwowie

Cena 80 ct.

Konkurs.

Zwierzchność gminy miasta **Rozdołu** rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą 200 złr. rocznie. Osobno dochody z oględzin bydła rzeźnego i t. p. Praktyka wolna i korzystna. Warunek: dyplom dra medycyny.

Podania w formie listu zwykłego należy przesłać na ręce podpisanego.

E. Füller,
Burmistrz w Rozdole.

!DLA DZIECI!

Bajeczki J. I. Kraszewskiego

z rysunkami **Andriollego.**

Jedyne powiastki dla dzieci tego autora, opatrzone wstępem z 6ciu oryginalnemi rysunkami

E. M. Andriollego,

Wydanie ozdobne w czerwonej płóciennej oprawie.

Cena zł. 1·80 ct.

Do nabycia w księgarni **F. H. RICHTERA** (W. Altenberga) **we Lwowie.** 1

Właśnie opuściło prasę trzecie wydanie

prof. Dr. Aug. Rohlinga

Zasady

Talmudyzmu

do serdecznej rozwagi Żydom i Chrześcianom wszelkiego stanu, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w r. 1818

Cena 50 ct. pocztą 55 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Mowa kwiatów

Zabawa towarzyska dla dorosłych

Cena 60 ct. pocztą 65

Księgarnia F. H. Richte[ra]

we Lwowie.

Cornelius Nepo

Tekst, tłumaczenie wolne i słowne, uzupełnione liczn objaśnieniami gramatyczne i rzeczowemi.

Dziełko to wychodzi zeszytam po 20 ct. Każdy sprzedaje się oddzielnie.

Nakład Księgarni **Lesmana i Świszczowskiego** w Warszawie, Mazowiecka 14.

Galicyjski Zakład Kredytowy Włościański.

Czternaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie

odbędzie się we czwartek **dnia 19. kwietnia 1883,** o godzinie 11. przed południem, we własnym gmachu Zakładu we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z zarządu Zakładu i przedłożenie bilansu za rok 1882.
2. Sprawozdanie komisji weryfikacyjnej.
3. Uchwalenie rozdziału zysku czystego.
4. Wniosek o zmianę, względnie o uzupełnienie art: 98 statutu.
5. Wybór komisji weryfikacyjnej na rok 1883.
6. Wybór członków do Rady zawiadowczej (art. 60 i 85 statutu.)

Na Walne Zgromadzenie zaprasza się wszystkich do głosowania uprawnionych w myśl art. 80 statutu.

Pp. właściciele listów dłużnych Zakładu, którzy mają zamiar uczestniczenia w Zgromadzeniu, zechcą swoje listy dłużne w wymaganej statutem wysokości, najpóźniej do dnia 19. marca b. roku deponować

we Lwowie w kasie centralnej Zakładu lub
w **Wiedniu** w Union-Banku.
w **Wiedniu** w Anglo-austr. Banku.

Zamknięcia rachunkowe złożone będą w sekretarjacie Zakładu na ośm dni przed Zgromadzeniem do przeglądnięcia dla uprawnionych do głosowania.

LWÓW, dnia 4. marca 1883.

Rada Zawiadowcza.

64

MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe

odszczególnione za swe cenne przetwory lecznicze do picia i kąpieli Dyplomem pochwalnym 1881, medalem zasługi na wystawie w Przemyślu i Tryeście 1882.

Woda gorzka naturalna ze zdroju „Bonifacego“ pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi jako najbardziej esencjonalna, co do ilości składników stałych, przewyższająca obecnie tyle rozpowszechnione wody gorzkie Węgierskie i Czeskie, w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia, i zaleca się w skutek tego do dłuższego użycia. Fl. 3/4 lit. 20 ct.

Sól gorzka rodzima ze zdroju „Bonifacego“ ługowana na sposób soli Karlsbadzkiej flakon 125 gram. 70 ct.

Ług bromo solankowy ze zdroju „Magdaleny“ takiej samej dobroci jak kreucnachski i halski. Flaszka 1. lit. 1 kilo 750 gr. 60 ct.

Ług morszyński solankowo-borowinowy po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, posiada wiele kwasu mrówkowego i żelaza. Flaszka lit. 1 kilo 750 gram. 90 ct.

Borowina czyszczona do kąpieli 50 kilo a 85 ct.

Na składzie w Paryżu apt. p. M. L. Dobrowolskiego 57., Faub St. Martin. Wiedniu u p. dr. Walls, ck. liweranta nadwornego wód mineralnych (zum blauen Igel l. 5). We Lwowie apt. p. K. Mikolascha, J. Beisera, Z. Ruckera, C. Krzyżanowskiego, J. Piepesa, A. Sklepińskiego, handel p. O. Goldbauma, pana K. Klimowicza, w Krakowie w handlu p. J. Wentzla, apt. p. Konst. Wiśniewskiego, J. Trauczyńskiego. Biała apt. p. Józefa Kolassa. Sączu apt. p. R. Jakubowskiego. Krynica apt. p. H. Uitribit. Tarnów w handlu p. N. Trauma. Grybów w handlu p. A. Muszyńskiego. Nowytarg w handlu p. Laura. Rzeszów w handlu p. Schaiter i spół. Sędziszów apt. p. Mizerskiego. Przemyśl apt. pana Aleksandra Mańkowskiego. Radymno apt. M. Świechowskiego. Rymanów apt. p. O. Wojtynkiewicza. Dobromilu apt. p. Grotowskiego. Sambor apt. p. Aleksiewicza. Stryj apt. pp. Gärtnera i Wysoczańskiego. Bolechów apt. p. C. Schindlera. Stanisławów apt. p. J. Macura. Kołomyja apt. p. Sidorowicza. Śniatyn apt. p. T. Niemczewskiego. Podhajce apt. p. Karzykiewicza. Borszczów apt. p. Niemczewskiego. Tarnopol apt. p. Kahane. Brody apt. p. M. Redera. Busk apt. p. Zahrodnika. Czerniowcach apt. p. Altha. Wyżnica nad Czeremoszem apt. pana D. Chalbazany. Suczawa apt. p. Liszka. Jassy apt. pp. A. Linda, A. Racowita, R. Peteleca, L. Zbyszewskiego. Roman apt. p. M. Fränkla. Bakau w handlu p. J. Jurist. Botuschan w handlu p. M. Spillera. 27

!!! Tanie i wyborowe czytanie !!!

Tylko 5 centów

a nawet mniej za arkusz *illustrowanego* druku **Powieści, Nowelli, Humorystyki etc. etc.**

Serja I. Bolesławita, „Bezimienna“, powieść. Łoziński, „Żółty generał“, powieść. Powieści Wilkońskiej, Zacharjasiewicza etc. Poezje Kraszewskiego, Lenartowicza, Ujejskiego etc. . . . . Razem **54 arkuszy.**

Serja II. Jeż T. T., „Ojciec Nikon“, pow. histor. Powieści: Bałuckiego, Łozińskiego, Turskiego, Zacharjasiewicza. Poezje: El..y'go, Pola, Lenartowicza, Bohdana Zaleskiego Listy Kraszewskiego, Lama, Humoreski etc. Razem **53 arkuszy.**

Serja III. Bolesławita, „Czarna Perełka“, powieść. Jeż T. T., „Nihilista“, powieść. W. Pola, Obrazy Litewskie z ryc J. Kossaka. Poezje W. Pola, El...y'go, Krasińskiego. Humoreski etc. . . . . Razem **52 arkuszy.**

Serja IV. Zacharjasiewicz J., „Noc królewska, powieść. Muilbach, „Baron Kobielski“, powieść. Berlicz Sas, „Noc w Stepie“. Lituanika A. Grottgera z rycinami. Poezje Humoreski, Rebusy, Szarady etc. . Razem **52 arkuszy.**

Serja V. Kraszewski, „Boża Opieka“, powieść. Muilbach, „Bianka Malighieri“, pow. Sabowski, „Nieszczęśliwa“, powieść. Wilkońska, „Przyjaźń i Miłość“, obrazek historyczny. Humoreski etc. . . Razem **5 arkuszy.**

Serja VI. Zacharjasiewicz J. „Szczęście Kobiece“, powieść. Sabowski, „Pojedynek amerykański“, powieść Orsza, „Duch Komornika“, zdarzenie prawdziwe Artura Grottgera, „Z życia szlachcica“. Ryciny z poezją. Artykuły L. Tatomira, St. Sawickiego, Berlicza Sasa etc. . . Razem **51 arkuszy.**

Serja VII. Kaczkowski Zygmunt, „Graf Rak“, powieść. Kraszewski, „Upior“, powiastka. Powieści i nowelle hr. Komorowskiej „Sewera“ A. Urbańskiego. Wenecja z rycinami. Przewodnik towarzyski i salonowy. Poezje: Antoniewicza, Ely..ego, Bełzy, Ordona, Komorowskiego, Wł. Zagórskiego. Humoreski: W. Zagórskiego, Lama, Rodocia etc. . . Razem **77 arkuszy.**

Dzieła te stanowiące treść „Strzechy“ nabyć można za cenę **2 złr. 50 ct.** od Serji wyjąwszy Serji VII, kosztującej **3 złr. 50 ct.**

Serje nabyć można do woli podług wyboru pojedynczo albo razem.

Przy nabyciu ratami płaci się **1 złr.** za każdą Serję zaraz, a resztę w ratach miesięcznych po **50 ct.** za każdą wziętą Serję.

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA

WE LWOWIE.

RÓŻOWE DOMINO

Tygodnik satyryczno-humorystyczny

illustrowany,

do którego dołącza się:

Dodatek polityczny, społeczny i literacki („Kurjer Lwowski“)

oprócz tego jeszcze

dodatek powieściowy w formacie książkowym.

Wydawca: Fran. Henryk Richter. Redaktor: Włodz. Zagórski (Chochlik).

Prenumerata miejscowa i zamiejscowa wynosi: rocznie 10 zł. półrocznie 5 zł. kwartalnie 2 zł. 50 ct. miesięcznie 85 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 ct.

Bezpłatna premia dla abonentów rocznych.

Abonenci składający *całoroczną* przedpłatę w kwocie *10 zlr.* w naszej Administracji, nabywają tem samem prawo do bezpłatnej premji (oprócz Kalendarza Różowego Domina) mianowicie wybierać mogą z dzieł, których spis na żądanie dostarczamy, *dwie Serje*, zawierające 100 arkuszy Powieści, Nowelli etc. illustrowanych, gratis — albo dwa olejodruki:

„Przed Jarmarkiem“ lub „Powrót z Jarmarku“ (Loeflera).

Abonenci, którzy płacą miesięcznie lub kwartalnie, a mają zamiar cały rok pozostać nam wiernymi, otrzymają Kalendarz „Różowego Domina“ z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym *Noworocznikiem Chochlika gratis i franco*, oraz otrzymać mogą abonenci za wyjątkowo bardzo niską cenę dzieła literatury rozrywkowej, które od czasu do czasu w naszem piśmie ogłaszamy.

Administracja „Różowego Domina“ we Lwowie, ul. Akademicka l. 3.

Poszukuje się
kilku majątków
do nabycia za cenę od 20.000 do 120.000 zł.

Chcących swoje majątki sprzedać uprasza się o nadesłanie dokładnych wykazów, z wymienieniem, jak daleko do stacji kolejowej, miejsca poczty i miasta powiatowego, pod adresem W. W. S. w Administracji *Kurjera Lwowskiego*, ul. Akademicka l. 3. 84

Jest do nabycia w księrganiach dzieło pod tyt.:

Najlepsza Metoda

na sposób **Ollendorffa** i w części **Toussaint - Langenscheidta**, do nauki języka **angielskiego** w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. Rausnera**. Cena złr. 1·15 z przesyłką zrł. 1·30.

Jest także do nabycia ***Najlepsza Metoda*** do nauki ***języka niemieckiego*** w 3 miesiącach, bez nauczyciela przez Pl. Reussnera. Cena kursu niższego 90 centów (z przesyłką 95 ct.

Skład główny w księgarni pp. F H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie — i Gebethnera i Spółki w Krakowie.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
F. H. Richtera (H. Altenberga)

we Lwowie wyszły z druku:

Wszystkie dzieła polskie
Jana Kochanowskiego
2 tomy w jednym.
Cena 1 złr. 50 ct.
Oprawne w 2 tomy 3 złr.

KOCHANOWSKI-KRASICKI-WĘGIERSKI.

Wybór dzieł **Ignacego**
Krasickiego
3 tomy, cena 2 zł. 25 ct. w oprawie 4 zł. 50 ct.

Pisma wierszem i prozą
Kajetana Węgierskiego
w jednym tomie, cena 75 ct. w oprawie 1 zł. 50 ct.

Od 1. stycznia znacznie zniżone ceny nafty
w handlu
Ditmara
we Lwowie plac Marjacki (Hotel Europejski)

Podwójnie czyszczona zupełnie biała nieeksplodująca salonowa nafta . . . . . litr 28 ct.
Podwójnie czyszczona zupełnie czysta nieeksplodująca gospodarska nafta . . . . . „ 26 ct.
„R. Ditmara“ prawdz. amerykań. zupeł. biała nieekspl. „ 35 ct.

Przy odbiorze 15 litr. opuszczam z wyjąt. ameryk. 2 ct. na litrze
„ „ 30 „ „ 3 „ „ „
„ „ 50 „ „ 4 „ „ „
„ „ całych beczek ważących 120 klgr, daję oprócz tego stosowny rabat.

Naczynia na naftę, jako to: beczki, blaszanki, kamionki liczę po cenie kosztu. Wysyłki uskuteczniam do wszystkich stacyj kolejowych za gotówkę albo też za zaliczką.

Mając zawsze na uwadze najważniejszy warunek dobrego oświetlenia, utrzymuję na składzie dla moich Szanownych Odbiorców tylko najczyściejsze zupełnie bezpieczne materjały do oświetlania, przytem nadmienić muszę, by się Szanowna Publiczność we własnym interesie od zakupna chociaż nieco tańszej nafty od roznosicieli po domach strzegła, albowiem od takowych tylko eksplodujący, bardzo niebezpieczny płyn nabyć można. 21

„ZIARNO“
Tygodnik literacki, artystyczny, naukowy i społeczny,

wychodzi we Lwowie już II-gi rok co sobotę w objętości półtora arkusza, w okładce, i kosztuje:
w miejscu rocznie: 12 zł. kwartalnie: 3 zł. — Na prowincji: 13 zł. kwartalnie 3 zł. i 25 ct.
Dla ułatwienia zaprowadzamy prenumeratę miesięczną w kwocie 1 zł. 10 ct. w miejscu, a 1 zł. 15 ct. na prowincji.
Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymają poprzednie kwartały „ZIARNA“ za połowę ceny.
Na okładce każdego numeru umieszczają się Inseraty po 5 ct. od wiersza petytem.
Prenumeratę tak miejscową jak z prowincji przyjmuje:
Administracja „Ziarna“ w drukarni „Dziennika Polskiego“ we Lwowie ul. Halicka l. 46.
oraz wszystkie księgarnie.

Nakładem księgarni F. H. RICHTERA
(W. Altenberga) **we Lwowie**

wyszły:
ZE ŚWIATA
OBRAZKI I HUMORESKI przez autora „Kłopotów starego komendanta“, Treść: Zemsta doktora. — Śledztwo domowe. — Na wycieczce. — Królik domowy.
Cena 1 złr. 80 ct.

Tegoż autora
Za groszem
OPOWIADANIA. Treść: Za groszem. — Pociecha artystów. — Zięć obywatelski.
Cena 1 złr. 80 ct.

Zajmująca treść, humor i lekkość stylu stawiają te powiastki w rzędzie najlepszych tego autora, isą prawdziwą ozdobą współczesnej literatury rozrywkowej. 1

Apteka pod Gwiazdą
Piotra Mikolascha
we Lwowie poleca:

Olej rybi z miętusa
świeży, nieczyszczony i niczem niezaprawiany, dla tego najskuteczniejszy dla dzieci skrofulicznych i na piersi cierpiących. Flaszka 80 ct.

KAWA HOMEOPATYCZNA
Dr. Lutzego,
w paczkach $^1/_4$ $^1/_2$ i $^1/_1$ funtowych, funt 60 ct.

KAWA ŻOŁĘDZIOWA.
Najlepszy surogat kawy prawdziwej, zdrowy i pożywny napój dająca, pakiet 10 ct.

CZOKOLADA HOMEOPATYCZNA
doskonałej jakości i bez przypraw cała paczka 1 zł. 58 ct., pół paczki 75 ct.

KAKAO w proszku, odtłuszczony
całe pudełko 70 ct., pół pudełka 40 ct.

MLEKO ZGĘSZCZONE SZWAJCARSKIE
znakomity środek pożywny dla dzieci, puszka 55 ct.

NESTLE'GO PROSZEK DLA DZIECI
zastępuje całkowicie pokarm matczyn, puszka 90 ct.

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIG'A
w gospodarstwie do sporządzenia dobrego silnego rosołu niezbędny, w puszkach po ct. 85, zł. 1·55, 2·75 i 5·30.

TAPIOCA P. GROULT
Bardzo pożywną zupę dająca, paczka 70 ct.

EKSTRAKTA SŁODOWE
z różnych fabryk np. Scheringa, Liebego, Loeflunda czysty i z różnemi dodatkami jak chininą, olejem rybim, wapnem, żelazem po 60, 90 ct. i 1 zł.

WODA DO ÓCZ
Romershausena — flaszka zł. 1·30.

MORASA PŁYN WZMACNIAJĄCY WŁOSY
pół flaszki 80 ct., cała 1 zł. 20 ct.

Dr. KAROLA MIKOLASCHA
Hiszpańskie wina lecznicze
uznane za wyborne i świadectwami Wnych prof. i doktorów Biesiadeckiego, Brauna von Fernwald, Spaetha, Draschego, Loriosera, Korczyńskiego, Widmana, Edw. Sawickiego. Ziembickiego, Strzeleckiego, Wolana, Załozieckiego, Stockloewa i Macieja Jakubowskiego wyszczególnione, przez profesora chemii dra Radziszewskiego chemicznie badane i jako znakomite uznane:

ćwierć litrowa but. zł 1·50.

Hiszpańskie wino chinowe
ku wzmocnieniu

Hiszpańskie wino chinowo-żelaziste
przeciw zubożeniu krwi i nerwowym chorobom.

HISZPAŃSKIE WINO PEPSYNOWE
przeciw upośledzeniu trawienia.

HISZPAŃSKIE WINO PEPTONOWE
przeciw wynędznieniu w słabościach uporczywych, pokarm wprost w krew przechodzący.

HISZPAŃSKIE WINO RUMBARBAROWE
przeciw katarom żołądka i kiszek.

Toż samo przez wyżej wymienionych profesorów i lekarzy za najlepsze uznane

Dla chorych i rekonwalescentów:

KONIAK GRANDE CHAMPAGNE
ćwierć litr. butelka 1 zł. 80 ct.

WINO TOKAJSKIE STARE
ćwierć lit. butelka 2 zł. 50 ct.

WINO MALAGA STARE
ćwierć litr. butelka 1 zł. 20 ct.

WINO HISZPANSKIE DLA REKONWALESCENTOW
ćwierć litr. but. 1 zł.

PLASTER na NAGNIOTKI BOXBERGERA
zwitek 35 ct.

Krowianka zawsze świeża szkiełko, 1 zł. 20 ct.

CUKIERKI SŁODOWE własne i
CUKIERKI MCHOWE
przeciw kaszlowi, chrypkom i bolom gardła.

PIGUŁKI ANTIKATARALNE
Dr. VOSSA pudełko 70 ct.

Prawdziwe PIGUŁKI MORISONA
para pudełek zł. 1·50 i 3·50

Prawdziwy SYRUP PAGLIANO
flaszka 1 zł.

PROSZKI SEIDLICKIE
własnego wyrobu żadnym innym nieustępujące co do skutku, pudełko 1 zł.

WÓDKA FRANCUZKA z BORDEAUX
sprowadzana i tu do flaszek napełniana czysta $^1/_2$ flaszki 60 ct., $^1/_1$ flaszka 1 zł., z solą według przepisu W. Lee $^1/_2$ flaszki 70 ct. cała flaszka 1 zł. 20 ct.

WODA SALICYLOWA I PROSZEK SALICYLOWY.
do ust, najlepsze środki do konserwowania zębów i przeciw nieprzyjemnej woni z ust, flaszka wody 60 ct., pudełko proszku 30 ct. i 1 zł.

POMADA ALKALOID
najlepsza pomada do włosów, wzmacniająca porost i wstrzymująca wypadanie włosów słoik 60 ct.

WODA KOLOŃSKA
własnego wyrobu wyśmienita po 60 ct. i 1 zł. J. M. Fariny o połowę mniejsze flaszki 50 ct. i 1 zł.

PERFUMY FRANCUSKIE
własnego napełnienia,

PUDER FRANCUSKI PRAWDZIWY
i własnego wyrobu,

PŁYN NA ODMROŻENIA własnego wyrobu

OCET DESINKFEKCYJNY własnego wyrobu,

Godziembina Maliszewskiego przeciw reumatyzmowi i goścowi.

WODA DO UST ANATERYNOWA
własnego wyrobu flaszka 40 ct.

OLEJEK z SOSNY PINUS PUMILIO
do rozpylania w powietrzu flaszeczka 80 ct.

GLYCERYNOWE WYROBY SARG'A
różne mydła, kremy glicerynowe i czysta gliceryna.

Oprócz wymienionych mnóstwo innych środków leczniczych, przyrządów chirurgicznych i materjałów.
☛ WINA MOJE LECZNICZE I NAPOJE dla chorych i rekonwalescentów znajdują się na składzie we wszystkich aptekach renomowanych Galicji i Krakowa, tudzież we wszystkich krajach koronnych. 1

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka, l. 3, od 8 do 12 godziny rano.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Para Pistoletów M. Wiśniowieckiego, w ozdobnej szkatule z przyborami do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. „Kur. Lwowsk."

Biuro wywiadowcze G. Bogdanowicza w Stanisławowie ma przeszło 20 majątków do sprzedania, oraz do wydzierżawienia. Warunki przystępne. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży. Dostarcza i umieszcza pp. Officjalistów i służbę. 66

Rzeźby i ornamenta z drzewa, Ołtarze, Ikonostasy i wszelkie udekorowania architektoniczne do kościołów i salonów, uskutecznia w różnych stylach Tadeusz Sokulski Lwów, ul. Mickiewicza l. 6. 55a

---

Paszporty do wizowania przyjmuje biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

Do wydzierżawienia z wiosną r. 1883, folwark Lachowice zarzeczne, milka od Żurawna, pola ornego 245 morg. łąk 52 mr., sianożęć leśnych 142 mr., pastwisk 57 morgów. — Zasiewy ozime żyta korcy 50, pszenicy 34¼. Propinacja rocznie 600 złr. Bliższa wiadomość u Zarządu, poczta Żurawno, lub dr. Pomianowski, Lwów.

Do wydzierżawienia zaraz majętność koło Przemyślań, Żędowice-Witosław, składająca się ze 100 morgów pola ornego, 2½ morga łąk i 8 morgów pastwisk, z propinacją, pół mili od gościńca murowanego.

Poszukuje się do kupienia majątek w Galicji wartości 15 do 30.000 zł. Zgłoszenia z bliższem opisaniem przyjmuje pod cyfrą S. T. 431 Haasenstein et Vogler w Pradze.

Białego koniczu ma na sprzedaż 10 do 12 ctn. mtr. spółka handlowo rolnicza w Stanisławowie.

Posady i zatrudnienia.

Młody człowiek fachu kupieckiego, znający wyroby dystylacyi Rozolisów i Likierów poszukuje odpowiednią posadę. Bliższa wiadomość u pani Steligi, ulica Cmentarna Nr. 44. 72

Pisarz dzienny, z wyrobionem pismem, maturzysta, poszukuje zajęcia za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Lwowsk." 70

2-ch praktykantów znajdzie pomieszczenie w handlu towarów korzennych i delikatesów St. Wojciechowskiego we Lwowie. 61

Nauczyciela poszukuje się do dwojga dzieci z klas normalnych i do jednego ucznia z drugiej gimnazjalnej. Zgłoszenia pod literami L.D. poste restante LipicaDolna. 67

Osobę do praktyki, również zdolnego, młodego listonosza, przyjąłby c. k. urząd pocztowy w Radymnie.— Zgłoszenia listowe do powyższego urzędu. 50

Nauczyciel do dwóch chłopczyków przygotowujących się do szkół normalnych, znajdzie na wsi dobre pomieszczenie. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Księgarnia F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie poszukuje zdolnego kolportera.

Kasyer i kontrolor przy gorzelni, który zdolen się wykazać odpowiednią praktyką a oraz może złożyć kaucję, znajdzie umieszczenie. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Zarząd dóbr w Tartakowie, poczta w miejscu poszukuje zdolnego kucharza od 1. kwietnia b. r.

Urząd pocztowy w Oświęcimie na dworcu poszukuje ekspedytora. Zgłoszenia listownie.

Chłopców do roznoszenia gazet (Kurjera) z kaucją 1 złr. przyjmuje administr. „Kurj. Lwow.".

Pisarz do czynności kancelaryjnych z niewielkimi wymaganiami otrzyma posadę. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Nauczycielki Polki z wyższem wykształceniem posiadające języki i muzykę, znajdą umieszczenie na prowincji. Bliższa wiadomość w Biurze p. Krzyżanowskiej, ulica Akademicka l. 16. 56

Praktykant gospodarczy z dobrego domu, mający zamiłowanie do tego zawodu i trochę praktyki, może zaraz znaleść umieszczenie. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Pomocnik ogrodniczy z kilkuletnią praktyką w kilku znaczniejszych ogrodach kwiatowych znajdzie pomieszczenie w tutejszym c. k. ogrodzie botanicznym. Pensja miesięczna początkowo 20 złr., wolne mieszkanie i opał. Adres: Kraków, Ogród botaniczny. Rettig.

Człowiek pilny, trzeźwy i wierny, średnich lat, nie palący tytoniu, kawaler, może otrzymać od 1go maja lub św. Jana dobre miejsce jako lokaj w większym domu obywatelskim na wsi. Lit. A. Z. poste restante Okocim.

Kucharza zdolnego poszukuje Zarząd dóbr w Tartakowie, poczta w miejscu, od pierwszego kwietnia b. r.

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Pedagog w 29. roku życia, wykształcony, ukończony słuchacz filozofii i politechniki, biegły w rysunkach, portretowaniu, i sztuce. Włada językiem niemieckim, może udzielać początki francuzkiego, przygotowywać uczniów gimnazjum i ze szk. realn. do matury, szuka odpowiedniego zajęcia. — Adres w redakcji „Kur. Lwowskiego." 69

Nauczycielka zdolna a mogąca udzielać panienkom przedmiotów szkolnych, języka francuskiego i muzykę, podejmuje się za wikt i stancję, we Lwowie uczyć dzieci. Adr. „Kurj. Lwow.".

Rządca ekonomiczny uzdolniony we wszystkich gałęziach gospodarczych z rekomandacyami wielkich panów, poszukuje odpowiedniej posady. Adr. „Kurj. Lwow.".

Ekonom, kawaler, lat 32, z kilkonastoletnią praktyką przy gospodarstwie rolnem, jakoteż kilkuletnią praktyką lasową poszukuje umieszczenia od 1. kwietnia rb. Adr. A. S. post. rest. Bogdanówka,

---

Nauczyciel z powołania, wieku statecznego, filolog, mogący zarazem udzielać początków muzyki na fortepianie, poszukuje miejsca nauczyciela domowego. Bliższa wiadomość pod adresem **G. B. S.** Lwów, ul. Akademicka l. 14 w mieszkaniu p. Dydackiego.

Dyetaryusz sądowy, posiadający najchlubniejsze świadectwa, poszukuje posady dyetaryusza przy urzędzie lub u Wnych pp. adwokatów i notaryuszów. Alfred Kaczorowski, poste rest. Jarosław.

Rządca we wszystkich gałęziach gosp. wiejs. wykształcony, powołujący się na chlubne rekomendacje, poszukuje z wiosną odpowiedniej posady. Łaskawe oferty otrzymuje pod lit. **M.** na ręce p. Romana Jurczaka, ul. Zielona l. 30, I. piętro we Lwowie.

Leśnik teoretycznie i praktycznie wykształcony poszukuje z dniem 1 maja 1883 r. posady nadleśniczego lub samoistnego gospodarza lasowego. Adres pod liter. K. poste restante Tarnopol.

Magister farmacji poszukuje umieszczenia. Adres: Adamowski, ulica Żółkiewska l. 46.

Ksiądz, francuz, 45 lat, który długie lata był profesorem w Paryżu, zdolny kompletne wychowanie i wykształcenie młodzieży przeprowadzić, szuka umieszczenia w domu arystokratycznym. Najpiękniej polecony. Adres: Abbé Richard, Vienne, Reisnerstrasse 51, Thüre 5.

Młody człowiek handlowo wykształcony umiejący prowadzić księgi, korespondencje, i władający językiem polskim, niemieckim, ruskim, oraz i częścią francuskim, poszukuje posady w Towarzystwach zaliczkowych, Assekuracyjnych, itp. Łaskawe oferty uprasza pod lit. S. T. Tarnopol poste restante.

Kupno i sprzedaż.

Willę albo dom murowany z ogrodem owocowym lub też folwark mały z takimże domem, położone na wzgórzu przy Lwowie, ktoby miał do sprzedania za cenę umiarkowaną, raczy przesłać swój adres do B. M. ulica Kraszewskiego l 21, II. piętro, drzwi 39. 79

Majątek na sprzedaż. Obok Lwowa, 2 kilometry za rogatką gródecką, zabudowanie fabryczne, razem z jadnym morgiem gruntu, na sprzedaż. — Obok powyższogo majątku 67 morgów pola ornego na sprzedaż.— Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 3, między 5-tą a 6-tą godz. po południu. 83

Domek murowany do sprzedania lub zamiany. Ul. Źródlana l. 15, w ogrodzie, z podwórkiem, studnią i potrzebami gospodarczemi, trzy czwarte morga ogrodu jarzynowego. do 40 sążni frontu, może być razem lub na parcele pod budowę zaraz sprzedany.—Wiadomość ul. Mickiewicza Nr. 6 we Lwowie. 55b

---

Parcele do sprzedania przy nowo utworzyć się mającej ulicy prowadzącej przez ogród realności Kazimierzowska 39., połączoną z przedłużeniem ulicy Jagiellońskiej a ewentualnie przedłużoną od ulicy Mickiewicza. Bliższej wiadomości udzieli biuro Wgo Józefa Breuera ulica Kazimierzowska 37.

Do sprzedania realność w Rohatynie, składająca się z domu murowanego, oficyny z 2 morgowym ogrodem. Zgłoszenia przyjmuje Administr. Sienkowa, poczta Radziechów.

Realność w Stanisławowie, przy ulicy Gołuchowskiego l. 34, składająca się z domu murowanego o 4ch pokojach, kuchni i spiżarni, oficyn o 2ch pokojach i kuchni, budynku gospodarczego, jako też ¾ morga ogrodu warzywnego tuż obok domu, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela p. Albiński pisemnie w Łanczynie.

Dom frontowy parterowy, oficyny, obszerna stajnia, morg ogrodu, do sprzedania nawet spłacaniem ratami. Ul. Janowska Nr. 55 nowy. Wiadomość na miejscu. 58

Folwark obejmujący 110 roli i pastwisk 11 morgów, jest do sprzedania mila ode Lwowa, budynki bardzo dobre. Adr. „Kurj. Lwow.".

W Bóbrce mieście powiatowem ćwierć mili od stacji kolei Czerniowieckiej, 4 mile od Lwowa, jest realność, składająca się z trzech domów, gospodarskich budynków i pięciu morgów ogrodu, zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu lub u właściciela domu przy ulicy Łyczakowskiej nr. 46.

W skarbie Podniestrzany, poczta Żydaczów, mila od stacji kolei żelaznej Czerniowieckiej Chodorów, jest całkowity przyrząd gorzelniany na sprzedaż. Kotły miedziane, mocne, rossyjskie; wszystko w stanie jak najlepszym.

Mieszkania i sklepy.

Pomieszkania do najęcia od 1-go Maja na ul. Krasickich l. 10 i 14. Na 2-giem piętrze pomieszkania o 4-ch pokojach z przynależytościami. Na 1. piętrze 3 pokoje z przynależytościami. Na parterze 1 pokój z kuchenką zaraz do wzięcia. Bliższa wiadomość u właściciela na 1-szem piętrze. 81

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskiech Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej) Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł., 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej są pomieszkania o 4-rech i 5-ciu pokojach z przynależnościami od 1-go Majy do najęcia. 80

Pokój duży frontowy, wygodnie umeblowany zaraz do wynajęcia, przy ulicy Halickiej l. 58 I. piętro. 77

Pokój z nyżą bez kuchni za 8 zł. zaraz do najęcia. ulica Teatralna Nr. 5 III. piętro. 71

---

5 Pokoi na dole zaraz do wynajęcia i 5 pokoi na 2-em piętrze do wynajęcia od 15 Kwietnia. Ulica Pańska Nr. 11. 73

Pomieszkanie przy ulicy Wałowej Nr. 11. 4 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą na drugiem piętrze do najęcia. 63

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2, 3 i 4 pokoje lub razem 7 z balkonem i przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Także 1 pokój frontowy kawalerski. 62

Pomieszkanie zaraz do najęcia w kamienicy narożnej, przy ulicy Teatralnej l. 16, (róg od placu Trybunalskiego) 6 pokoi frontowych na I. piątrze z kuchnią, przedpokojem, spiżarką, piwnicą i strychem, z 2. wchodami.

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kuryera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

ZYGMUNT BACZEWSKI

poleca swój Skład

Chińskiej Herbaty, Cukru i Kawy

rumów zagraicznych,

ROZOLISÓW,

likierów francuskich i gdańskich

jakoteż

spirytusu rafinowanego

i

WÓDEK w RÓŻNYCH GATUNKACH,

przy placu Halickim Nr. 2,

obok p. St. Buszaka. 74

Wszystkie pewyższe artykuły sprzedają się en gros i en detail **po cenach fabrycznych.**

OSOBNY POKÓJ DO ŚNIADAŃ.

Wzywam pana E. M. **Swiatomira**, aby w przeciągu **dni 14**-tu wiadomą Mu sprawę honorowo załatwił; — dłużej nie czekam.

75 *Feliks Gierasieński*

Laszki górne, o. p. Borynicze.

Polecenie towarw

Polecać wszystkie nazwy kawy z jednego wora i wszystkie gatunki wina z jednej beczki — jest bezczelnością. Mogę tylko towary w przednim i najprzedniejszym gatunku według nazw własnych polecać i sprzedawać:

Cukier w głowie I-mo 49 II-do 46 ct. za kilo
" w kostkach I-mo 52 II-do 50 ct. za kilo
" w mączce I-mo 48 ct. za kilo

Kawa w wypróbowanych i uznanych z dobroci i wybornego smaku gatunkach:

Portocabello zielona Nr. I.|80 ct. II.|90 ct. III.|1 zł. za pół kilo
Cuba zielona Nr. 0|75 ct. " "
Costarica żółta 64, 70 ct. " "
Perłówka zielona 1.05 ct. " "
Perłówka żółta 85 ct. " "
Mocca arabska 1 zł. " "
Jawa żółta Nr. I|80 II.|90 ct. III. 1 zł. " "
Jawa brunatna 1·10 zł. " "
" złota 95 ct. " "
Herbata Congo Nr. 0|1·50. I|1.75 zł., II|2·25 zł. III. 3.75 zł. IV.|3·25 zł. " "
Herbata Souchong Nr. I|2·25 zł. II|2·75 zł. III.|3.25 zł. IV.|4·25 zł. " "
Herbata Pecco Kwiat VI. 3·25 zł. VII.|4.25 zł. VIII. 5·25 zł. " "
Wysiewki herbaty (własnych herbat) 1·50 zł. za pół kilo.
Jamaika Rum Nr. I. 1 zł., II. 1·20 zł. III. 1·50 zł., IV. 2·25 zł. za butelkę.
Cognac francuski wyborny 24letni 4 zł., 10-letni 2.50 zł., 2-letni 1·50 zł. za butelkę.
Porter prawdziwy angielski lepszy niż Hoffa piwo słodowe, butelka 60 ct., pół butelki 40 ct.
Sok malinowy prawdziwy kilo 1·60 zł, flaszka 50 i 25 ct.
Powidła słodkie i czyste kilo 32 ct.
Bryndza wyśmienita kilo 72 ct.
Śledzie solone. Sardynki w oliwie i w occie.
Ser ementalski, szwajcarski, Romadour i Limburski po najtańszych cenach.
Krochmal pszeniczny 40 ct., ryżowy 54 ct. za kilo.
Ryż włoski 48 ct., długi 40 ct., krótki I. 26 ct., II. 32 ct. za kilo.

Krochmal połyskujący dotychczas celowi najlepiej odpowiadający, przyjemny w noszeniu delikatnej bielizny i zatrzymujący trwale białość i sztywność, którą z Niemiec, Anglii i Austrji sprowadzane nie posiadają, i tylko przez szarlatańskie ogłoszenia i kolorowe opakowania błyszczą. Tylko gospodynie i osoby trudniące sie praniem bielizny mogą to kompetentnie osądzić i moje dowodzenia potwierdzić. Paczka zawiera 4 pakieciki, i aby tanim ofertom za złe wyroby zapobiedz, kosztuje od dzisiaj tylko 14 ct., pojedyńcze pakieciki po 4 ct.

Masa woskowa do zapuszczania posadzki, nieporównanie najlepsza i długo trwająca w 6 kolorach, a prawdziwa tylko z moją marką fabryczną i opakowaniem, pudełko 60 ct.

Wina naturalne stołowe i deserowe, białe i czerwone, butelka od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. Tokajskie od 1—2 zł. 30 ct. oraz wszystkie Francuskie, Reńskie, Moselskie, Hiszpańskie, Portugalskie i Szampańskie.

Wina wedle osobnego cenn najtaniej. — Jakoteż farby, lakiery i Oliwa maszynowa.

O. T. WINKLER

we Lwowie.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.

Dodatek do Nr. 6.

KURJERA LWOWSKIEGO.

Romanowicz czy Zacharyewicz?

Tocząca się we Lwowie walka wyborcza nie jest dotychczas rozstrzygniętą. Obie strony przygotowują się do ściślejszego wyboru. Chwila ta powinnaby pobudzić do głębszej rozwagi nad położeniem obecnem nawet tych, którzy nie zajmują się codziennie polityką. Tem więcej zaś zajęcia się wyborem spodziewać się należy u wszystkich, co przywykli brać czynny udział w każdej publicznej sprawie.

Niespodziewanie opróżnione zostało w Radzie państwa krzesło deputowanego miasta Lwowa. Jeszcze nie ochłonęła stolica nasza z wrażeń walki wyborczej o skład Rady miejskiej, gdy rozpisano wybór posła w miejsce dra Wolskiego. Zdawało się że kandydatem, na którego wszyscy niemal się zgodzą, będzie dotychczasowy poseł do Sejmu, T. Romanowicz. Stało się jednak inaczej. Kandydatura Romanowicza natrafiła różnorodnych a licznych przeciwników; Rząd nawet, który zwykle w sprawie wyborów ze Lwowa trzymał się na uboczu, wystąpił z niepospolitą energią i rozwinął agitacyę na takie rozmiary, jak gdyby wybór Romanowicza przynajmniej o losie ministerstwa rozstrzygał. W ten sposób wybór ten nabrał niepospolitej doniosłości — i zwrócił na siebie uwagę całego kraju. Nie będzie zatem zbytecznie, jeżeli w kilku słowach przypomnimy przebieg ruchu wyborczego i znaczenie tego wyboru dla polityki krajowej.

* * *

Jednym z najgorszych skutków zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do Rady państwa jest zerwanie ścisłego związku między sejmem a delegacyą. — Dopóki Sejm wybierał z grona swego delegatów do Rady panstwa — mógł uchwałą swoją wskazać im kierunek akcyi politycznej, i żądać. aby delegaci uchwalone w Sejmie żądania kraju przeprowadzali w Radzie państwa. Najwybitniejszym przykładem jest znana rezolucya sejmowa z r. 1869.

Odkąd jednak centraliści bezpośrednie zaprowadzili wybory, nie pozostało nam nic innego, jąk — dla utrzymania tej łączności między sejmem a delegacyą — posłów sejmowych wybierać na deputowanych do Rady państwa — ilekroć szczególne okoliczności temu nie przeszkadzają.

Skoro zatem Romanowicz reprezentuje miasto nasze w Sejmie krajowym od paru lat, to już ten mandat poselski powinienby mu zapewnić pierwszeństwo przy wyborze do Rady państwa, zwłaszcza, gdy jako poseł sejmowy okazał się dzielnym, gorliwym, wymownym obrońcą interesów miasta i kraju. Znalazły się jednak najrozmaitsze prądy, z których wynikła zapamiętała, a często i w środkach nieprzebierająca agitacya przeciwna.

* * *

Przedewszystkiem stronnictwo Stańczyków, upatrujące w Romanowiczu najzawziętszego nieprzyjaciela swego, starało się koniecznie postawić we Lwowie swego kandydata. Nawoływał więc wcześnie „Czas" krakowski, że mandat ze Lwowa należałoby powierzyć profesorowi Bilińskiemu, goręcemu zwolennikowi ministra Dunajewskiego i jego podatkowych projektów. Biliński jednak zanadto otwarcie wygłosił swój program, zgodny z programem Stańczyków, aby mógł we Lwowie liczyć na powodzenie. Zanadto skwapliwie zredukował wszystkie żądania kraju do trzech postulatów: fakultet medyczny we Lwowie, przeniesienie zarządów kolei do kraju i regulacya rzek — aby za nim głosować mogli wyborcy lwowscy, dla których niedawno jeszcze rezolucya sejmowa z r. 1869 była niedostateczną. Lecz mowa profesora Bilińskiego nie była bez celu. Przyjęty chłodno we Lwowie — zyskał sobie tem gorętsze uznanie w sferach rządowych i u Stańczyków. Opróżniony równocześnie mandat stanisławowski ułatwił wyjście. Zaproszono Bilińskiego do Stanisławowa — gdzie kandydaturę jego postawił.... inspektor podatkowy!.... Poparły go bezmyślnie dwa dzienniki lwowskie, które chętnie deklamują przeciw Stańczykom, lecz torują drogę gorliwemu ich poplecznikowi....

* * *

Zanim jeszcze profesor Biliński wyjechał do Stanisławowa, kolportowano w gronach techników kandydaturę profesora Zacharjewicza, nie występując z nią jednak otwarcie. Było wprawdzie oddawna wiadome, że panowie technicy, zagniewani jeszcze na posła Hausnera, iż odmówił poparcia swego wnioskowi o głos wirylny w Sejmie dla rektora politechniki, zechcą przy pierwszej sposobności starać się o wybór technika do Sejmu, nikt jednak nie przypuszczał na serjo, aby za taką sposobność zechcieli uważać wybór do Rady Państwa ze stolicy kraju, mający zawsze niemałą doniosłość polityczną. Nieprzypuszczano zaś tej ewentualności dla tego, ponieważ nie widziano pomiędzy skłonnymi do przyjęcia mandatu technikami nikogo, ktoby reprezentował wybitne jakie przekonania polityczne. Zdawało się, że technicy, jakkolwiek zwykle mniej uwagi zwracają na polityczną sytuacyę kraju, a więcej natomiast zajmują się ekonomicznemi jego interesami, – nie będą jednak mogli zapoznać, że nie dość jest być znakomitym architektą, aby już tem samem posiadać odpowiednie kwalifikacye na deputowanego. Zdawało się, że właśnie teraz, gdy stanowisko delegacyi polskiej w Radzie Państwa jest coraz trudniejsze, w obec coraz jawniejszego lekceważenia żądań naszych tak przez Rząd, jak przez sprzymierzone z nami Kluby prawicy, – w obec występującej wyraźnie mniejszości Koła Polskiego, zamanifestowanej przy wyborze wiceprezesa w miejsce ś. p. Bauma — wreszcie w obec tak groźnych dla kraju naszego projektów podatkowych i wniesionej właśnie do Izby sprawy indemnizacyjnej — nie przyjdzie nikomu do głowy wybierać ze Lwowa nowicyusza w życiu parlamentarnem, który zresztą, jako technik i artysta, ani sposobności ani możności wykształcić się w mozolnym a trudnym zawodzie politycznym, do czego też z całą szczerością przyznał się na zgromadzeniu wyborczem.

Inaczej jednak stanęła rzecz, skoro Bilińskiego wybór w Stanisławowie był już zapewniony. Szanse obalenia kandytury Romanowicza za pomocą kandydata techników tak się uśmiechnęły Stańczykom i zwolennikom bezwzględnym polityki rządowej, że poruszono wszelkie sprężyny na korzyść Zachariewicza, który w ten sposób wyrósł do godności rządowego kandydata.

* * *

Rozumie się, że redaktorowie „Narodówki" i „Dziennika", kierując się zwykłą koleżańską życzliwością względem redaktora „Reformy" oświadczyli się natychmiast w pismach swoich za Zachariewiczem. Co jednak więcej zadziwia, to nadzwyczajna energia, jaką okazał nasz rząd krajowy w tej walce. Począwszy od najwyższych dygnitarzy, a skończywszy na prostych ajentach policyjnych*), nikt nie był nieczynny. Zalecano jak najusilniej podwładnym, aby broń Boże nie dali swego głosu niemiłemu dla Rządu kandydatowi. Szefowie władz osobiście dozorowali, czyli ich życzenia są przestrzegane. Za ich przykładem poszli dyrektorowie kolei,

*) Udowodnionym faktem jest, iż dwaj ajenci policyjni trudnili się agitacyą wyborczą w dzień wyboru na korytarzach gmachu ratuszowego.

zachęcając swych urzędników do głosowania za Zachariewiczem. Snać nie straszny im jego program kolejowy!......

Rozgłoszono także, iż nietylko Rząd ale i całe Koło polskie nie życzy sobie wyboru Romanowicza, a powtarzały tę pogłoskę osoby bardzo poważne, nie bacząc nawet, że wcale im nie wypada mieszać się do agitacyi i walczyć tego rodzaju bronią.

Miałżeby Romanowicz rzeczywiście być tym żywiołem rozkładu, który rozbije Koło polskie i samą nawet solidarność klubów prawicy na szwank narazi? — nie sądzimy. Wszakże Romanowicz wypowiedział najwyraźniej, że potrzebę uznania sojuszu klubów prawicy uznaje. — Że jednak wybór Romanowicza mógłby tak dla większości Koła jak dla rządu, być niewygodnym — tego wcale przeczyć nie myślimy. Nie jest to wcale przyjemne dla większości Koła, że mniejszość jego, której nie wiele może brakuje, aby stać się większością, zasilona będzie posłem energicznym, rutynowanym, przejętym ważnością swego powołania, śmiało występującym w obronie interesów kraju bezwzględnie na to, że to się może niepodobać tej lub owej wysoko położonej osobistości. Taki poseł może się nawet stać niebezpiecznym, jeżeli będzie działał w ścisłem porozumieniu, (a tego właśnie lękają się), z Hausnerem, Rayskim, Starzeńskim, Jerzym Czartoryjskim i innymi malkontentami. — Czyliż nie jest możliwe, a nawet prawdopodobne, że taki poseł, od kilkunastu lat zajmujący się polityką z ekonomicznemi stosunkami kraju dokładnie obeznany, niezwykłą obdarzony wymową, mógłby w krótkim czasie wybitne zająć w Izbie stanowisko, podobnie jak Hausner, którego wprawdzie długo skazywano na milczenie, lecz który dziś jest pierwszą potęgą parlamentarną nie tylko Koła ale całej Izby... Rząd nawet musi obawiać się, że taki poseł lekceważąc sobie względy ministeryalne, stawiając zuchwale interes ludności swego kraju w pierwszym rzędzie, mógłby przy dyskusyi nad zaprowadzeniem nowych podatków, wystąpić z mową podobną do tej, jaką miał w Sejmie w sprawie indemnizacyi, obalić pięknie ułożony i obrachowany projekt Dunajewskiego i niedopuścić nowego przeciążenia Galicyi, która od czasu gdy prawica przyszła do steru, zyskała tylko podwyższenie podatku gruntowego i domowego i nieznany przedtem podatek naftowy.

O ileż więcej pożądanym nabytkiem dla spokojnej większości Koła byłby n. p. poseł, który dotychczas zajmował się polityką o tyle, o ile mu czasami wypadło przeczytać gazetę, który jednak jest znakomitym artystą-malarzem, rzeźbiarzem lub architektą będzie zatem miał sposobność podziwiać i studyować wspaniałe gmachy na „Ringstrasse“ a w labiryncie polityki parlamentarnej zaledwie po kilku latach zacznie się orjentować.

Nie trudno więc pojąć, że większość Koła życzy sobie gorąco wyboru Zacharyewicza, czy jednak wyborcy miasta Lwowa są obowiązani temu życzeniu zadość uczynić, to inne pytanie!

* * *

Że rząd krajowy skwapliwie poparł intencye większości Koła a względnie Stańczyków, i wziął żywy udział w agitacyi przeciw Romanowiczowi, jest może dziwnem, ale jednak zrozumiałem, skoro sobie przypomnimy, jaką energię rozwinął ten sam rząd, gdy Stańczykom nie podobał się zamiar urządzenia owacyi dla Hausnera... Któż we Lwowie nie pamięta żołnierzy policyjnych, którzy pod wodzą agentów atakowali bagnetami i szablą młodzież akademicką, niosącą pochodnie... Jeżeli takie środki były odpowiednie przeciw zwolennikom Hausnera, to dla czegożby nie użyć przynajmniej przeciw zwolennikom Romanowicza agitacyi rządowej.

Że takie mieszanie się rządu do wyborów ubliża godności obywatelskiej osób pod wpływem rządowym zostających — nie potrzeba dowodzić. To też urzędnik, któremu przełożony jego narzuca kandydata, powinienby raczej rozedrzeć swoją kartę legitymacyjną, aniżeli głosować według danego mu polecenia, gdyż lepiej jest zrzec się swego prawa obywatelskiego, skoro takowe nie jest poszanowane, aniżeli wykonywać je pod przymusem i stać się bezmyślnem narzędziem w ręku władzy, ulegającej każdoczesnym wpływom będącego właśnie u steru stronnictwa!

* * *

Ta agitacya rządowa, działająca w interesie Stańczyków inspirowana przez wysokich dygnitarzy, znalazła dzielnego sojusznika w znanym powszechnie redaktorze „Strażnicy“ i „Sztandaru“, który pierwszy rzucił się na Romanowicza z potwarzą, a nie przestaje i teraz jeszcze rozlepiać nędznych swych oszczerstw na murach naszego miasta.

Powinszować można stronnictwu rządowemu takiego sprzymierzeńca..... za dawnych czasów obchodzono się z oszczercami bardzo surowo. Musieli oni — według dawnego prawa polskiego — potwarze swoje „pod ławą odszczekać“. Lecz znać nie wiele było podobnych wypadków, skoro jeden tylko wyrok taki znajdujemy w historyi, a mianowicie wyrok z czasów Jagiełły, skazujący Gniewosza z Dalewic na odszczekanie miotanych potwarzy.

Dziwnym zbiegiem okoliczności imiennik owego potwarcy jest właśnie redaktorem i wydawcą skandalicznych pismideł, które są prawdziwą zakałą prasy polskiej, — i on też jest pierwszym i najzawziętszym przeciwnikiem kandydatury Romanowicza....

* * *

Jednoczą się zatem w agitacyi przeciw Romanowiczowi Stańczycy ze Świętojurcami; Konserwatyści, lękający się każdej zmiany i wszelkiego postępu, z najmniej oświeconemi warstwami naszych wyborców, którzy najłatwiej ulegają wyższym wpływom; — dygnitarze rządowi, wychowani w dawnej szkole absolutyzmu, dla których parlament jest tem lepszy, im skwapliwiej wypełnia każde życzenie rządu, z ludźmi, których rzemiosłem jest obrzucać błotem każdego, kogo zdolności i zasługi po nad poziom wyniosą.

Czyliż ten sojusz nie jest dostatecznym dowodem, że za Romanowiczem głosować powinni wszyscy, którzy zaliczają się do stronnictwa rzetelnie postępowego, a nie chcą ulegać pressyi z góry lub z dołu pochodzącej?

Czyliż dotychczasowy przebieg akcyi wyborczej nie powinienby przekonać panów techników, że najlepiej uczyniliby — idąc za radą profesora Zajączkowskiego, i pozostawiając Zacharyewicza w zawodzie profesorskim, zamiast przerzucać go na obce dlań pole walk parlamentarnych?

Chociażby jednak technicy nie porzucili potwornego sojuszu, w jakim mimowoli się znaleźli — jest jeszcze w mieście Lwowie dość znaczny zastęp niezawisłych, postępowych wyborców, dla których list ministra nie jest jeszcze dyrektywą przekonań politycznych. Tacy obywatele wiedzą, że można uledz przemocy, lecz nie godzi się dobrowolnie naginać swe przekonania według kaprysu władzy. Oni nie dopuszczą, aby kiedykolwiek rząd decydował o wyborze reprezentanta naszego miasta. Łatwiej udałoby się to rządowi u Niemców, o których jeszcze Börne, oburzony ich serwilistyczną uległością dla każdej władzy, wypowiedział pamiętne słowa: „Andere Völker muss man mit Ketten an den Boden schmieden; die Deutschen aber sind ein Bedientenvolk — man kann sie im Hause frei herumlaufen lassen“. — O Polakach, dotąd przynajmniej, nikt podobnego sądu nie wyrzekł, i dlatego niespodziewamy się, abyśmy i w przyszłości na taki sąd zasłużyli.

Czekamy więc spokojnie dnia wyboru.

I. Związkowej drukarni we Lwowie 1883.